



Wieści znad Orzyca

Nr 12(92)

grudzień 2014 rok



egzemplarz bezpłatny

www.tpz.k.pl

www.naszkrasnosielc.tpz.k.pl

ISSN 2080-024X

Wprowadzenie

Czas oczekiwania na Święta Bożego Narodzenia jest wyjątkowy. Horyzont naszych planów i działań sięga 24 grudnia – czekamy na gości, planujemy zakupy i rozkładamy niezbędne prace w czasie tak, by zdążyć z wszystkim na Wigilię. Po nich nastąpi Sylwester, ale to później, dalej, na dużo dalszym planie ...

Przygotowując potrawy, strojąc choinkę, podczas mszy w kościele i gościny w domu - nie zapomnijmy jednak kolejny raz, że Święta Bożego narodzenia, to czas pamięci o przyjściu Zbawiciela. Boga, który zniżył się by być człowiekiem, by pokazać nam namacalnie, jak trzeba innych kochać lub chociażby szanować! Jakżeż łatwo jest w imię Boga zniewalać innych, ale czy to aby na pewno w imię Boga!?

Życzę Państwu radości z innymi i bliskości w duszy Najwyższego, który pełen jest miłości

Sławomir Rutkowski

Szanowni Czytelnicy

Miesięcznik Wieści znad Orzyca oraz kwartalnik Krasnosielskie Zeszyty Historyczne wydawane przez Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Krasnosielskiej, przygotowywane są w całości w ramach wolontariatu. Wszystkie prace przy tych wydawnictwach wykonywane są przez Zespół Redakcyjny oraz Współpracowników nieodpłatnie i bezinteresownie. Jedyne koszty jakie ponosimy to druk, i tak np. wydrukowanie minionego 16 stronicowego wydania Wieści kosztowało 615,50 zł.

Wszystkie osoby, które chciałyby uczestniczyć w tych obywatelskich na wskroś działaniach, zapraszam zarówno do pisania na naszych łamach, jak i uczestniczenia w finansowaniu druku. Wsparcie finansowe prosimy kierować na konto TPZK: 29 8917 0001 0000 1544 2000 0010 Bank Spółdzielczy w Krasnosielcu.

Od ukazania się na początku lipca ubiegłego roku w Wieściach, pierwszej informacji pisemnej zawierającej prośbę o wsparcie finansowe druku Wieści, na konto bankowe TPZK wpłynęły 36 wpłat – składałam wielkie podziękowanie dla Darczyńców. W błędzie jest ten kto myśli, że wsparcie Wieści skromną wpłatą, np. 50 zł - nic nie da, właśnie takie dowody dają siłę do pracy nam – piszącym i tworzącym Wieści, bo są one dowodem wartości naszej pracy i potrzeby jej kontynuacji.

Naprawiamy naszą codzienność, między innymi wspierając tych, których działanie nam się podoba.

Z góry bardzo dziękuję w imieniu TPZK

Sławomir Rutkowski

Prezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Krasnosielskiej

Aromatyczne Święta w GOK

Dyrektor GOK, Beata Heromińska, wójt Paweł Ruszczyński i pracownik MODR Małgorzata Bielawska zaprosili wszystkich chętnych do uczestnictwa w konkursie kulinarnym „Aromatyczne Święta”.

wiekowych:

6 lat: Adrian Żerański, Krasnosielc

7-8 lat: Wiktor Gwiazda, Raki

9-10 lat: Milena Grabowska, Amelin

11-12 lat: Jagoda Graczyk, Drążdzewo



Na zaproszenie odpowiedziało 39 osób, w tym panie z gminy Goworowo, ze Stowarzyszenia Aktywnych Pań z Załuzia, z KGW z Gąsewa i Sypniewa. I tak w niedzielę 14 grudnia Gminny Ośrodek Kultury w Krasnosielcu wypełnił się gośćmi wnoszącymi smakowicie pachnące potrawy, wspaniałe torty, ciasta, pięknie udekorowane półmiski. Ustawiono je do oceny jury w górnej salce według zgłoszonych kategorii.



Tymczasem wszyscy przybyli goście zasiędlili przed sceną, by przy okazji konkursu kulinarnego podziwiać występy „naszych” oraz uczestniczyć w podsumowaniu innego konkursu - Konkursu na najładniejszą kartkę bożonarodzeniową. O miano najładniejszej biło się 175 kart! Przyznano nagrody w kategoriach

oraz wręczono po 3 wyróżnienia w każdej grupie. Kartki można było oglądać na tablicy przy scenie, obok wystawionych do sprzedaży obrazów, które powstały na warsztatach malarских prowadzonych w GOK. Następnie sceną zawładnęły „Śnieżynki” – maluszki w białych strojach, tańczące pod kierownictwem Agnieszki Gałązki. Dzieci wspierały przejęte mamy, tatusiowie, babcie i wszyscy zebrani, i nagrodzili dzieciaki rzesistymi brawami.

Bardzo podobał się także pokaz tańca w wykonaniu naszych gimnazjalistek, które poprowadził Piotr Bojarski. Dalszą część spotkania przy zastawionych stołach umilał zebrany zespół „Holiday Music” Grzegorza Gębarowskiego.

Komisja konkursowa nie miała łatwego zadania. Potrawy były pyszne, pięknie podane i ślicznie udekorowane, z akcentami Bożonarodzeniowymi.

ZAJAZD

organizuje: wesela, chrzciny, stypy oraz inne imprezy okolicznościowe, a także catering.

Stegna ul. Warszawska 26

/Jednorożec przy wjeździe od Drążdzewa/

kom. 664 833 434

rodzeniowymi. Radowały oczy torty, pierniczki, faszerywane ryby, sałatki ze śledziem w roli głównej, mięsa na różne sposoby i kolorowe nalewki. Po prawie godzinnej ocenie i sporach, wybrano po jednym danu z każdej kategorii do nagrody. I tak w kategorii:

- „Sałatki” – Urszula Kubat, Niesułow, za sałatkę z owocami granatu,
- „Ciasteczka, pierniczki” – Jadwiga Zdziarska z gminy Goworowo za pierniczki świąteczne oraz - wyjątkowo - jedno wyróżnienie za uroczą chatkę z piernika dla Haliny Ogonowskiej,
- „Ciasta” – Stowarzyszenie Aktywnych Pań za bananowe ciasto z czerwonej fasoli,

- „Dania rybne” – Danuta Turek za karpia w galarecie

- „Dania mączne” – Elżbieta Kaczorek za krokiety z pieczarkami,

- „Dania mięsne” – Agata Zielińska za udko kurczaka nadziewane porami,

- „Kompoty, nalewki” – Anna Nadwodna za nalewkę kawową.

Specjalne wyróżnienie dostała najstarsza uczestniczka konkursu i dobry duch naszego lokalnego środowiska, pani Teresa Żużniew. Reszta uczestników oraz członkowie jury dostali sympatyczne upominki. Wszystkie wystawione do konkursu specjały trafiły na stoły do degustacji i oceny zebranych gości. Panie

dyrektorki zaprzyjaźnionych domów kultury: Aleksandra Warsztoka z Różana i Barbara Kuczyńska z Goworowa, dziękując za zaproszenie, chwaliły sam pomysł konkursu, jak też pomysłowość, wykonanie i podanie potraw oraz bardzo sympatyczną, rodzinną atmosferę spotkań. Miło było usłyszeć tyle komplementów pod adresem Beaty Heromińskiej i całej załogi GOK, wolontariuszy, pani Agnieszki Gałązki i pana wójta za zaangażowanie i organizację tego świątecznego spotkania.

Małgorzata Bielawska

Pierwsza rocznica ...

W Gminnym Ośrodku Kultury w Krasnosielcu od grudnia 2013 roku, odbywają się spotkania warsztatowe z malarstwa olejnego. Sześć godzin zajęć, dwa razy w tygodniu, popołudniami, mieszkańcy naszej gminy mogą rozwijać swoje pasje malarskie. Warsztaty malarskie są przeznaczone zarówno dla młodzieży i osób dorosłych. Prowadząca, Stefania Skibińska-Bystrek, towarzyszy uczestnikom w odkrywaniu nowego wymiaru patrzenia na otaczający świat. Udziela wskazówek, wprowadza korekty, inspirowa, ale nade wszystko towarzyszy uczestnikom jak dobry przyjaciel, który pochwali to co dobre, ale także pokaże to co jest słabsze.

Oto krótkie podsumowanie rocznej pracy warsztatu malarskiego, a co za tym idzie około 20-to osobowej grupy mieszkańców Gminy Krasnosielec. Podczas zajęć w przeciągu roku powstało 323 obrazy. Zorganizowano w ośrodku kultury trzy wystawy i aukcje, podczas których sprzedawano unikatowe malunki. Pierwsza miała miejsce w lutym, druga w maju,



a trzecia we wrześniu. Pieniądze pozyskane w ten sposób zainwestowano w farby, olej, rozpuszczalniki, pędzle i szpachelki, aby tym bardziej rozwijać warsztat pracy i zainteresowania uczestników. Efekty pracy zarówno instruktorki jak i uczestników zachwycaly wszystkich oglądających oraz organizatorów.

Obrazy powstałe na warsztatach, niejednokrotnie stawały się upominkami dla znamiennych gości.

Obecnie przygotowana jest wystawa pod tytułem „Do tych pól malowanych”, której tematyka dotyczy wsi polskiej. Podczas wystawy zobaczyć będzie można cudowne krajobrazy natury, kwiaty polne, kapliczki, dworki.

Zapraszamy kolejnych zainteresowanych na zajęcia. Bliższe informacje na stronie internetowej

GOK oraz bezpośrednio w siedzibie.

Beata Heromińska
Dyrektor GOK w Krasnosielcu

A muzyka gra ...

Zespół muzyczny Holiday powstał w sierpniu 1984 r. w Krzynowłodze Małej. W pierwszym okresie swojego istnienia grał pod nazwą Orion, a trochę później występował jako Horyzont. Zastanawiając się jaka nazwa najlepiej odzwierciedlała by wyjątkowość i oryginalność zespołu nazwał go Holiday, w późniejszym czasie dodając do nazwy słowo Music. Tak zostało do dziś. Aktualnie skład tworzą trzy osoby, a ich celem nadrzędnym jest zapewnić Waszej imprezie należytą wyjątkowość, a po la-



tach - miłe i niezapomniane wspomnienia.

Nasz zespół muzyczny to profesjonalizm pod każdym względem - wyjątkowy repertuar, wspólne śpiewanie, biesiada, a także możliwość zaprezentowanie gościom swoich talentu na scenie wedle życzenia. Mamy swój styl i klasę, ale kształt i prowadzenie imprezy omawiamy wspólnie z osobami zainteresowanymi imprezą uwzględniając przede wszystkim Wasze życzenia i czyniąc sugestie. Tak ściśle współpraca daje w późniejszym efekcie obustronną satysfakcję i zadowolenie z dobrze wykonanej pracy. Posiadamy

referencje od tysięcy zadowolonych gości i wielu klientów. Zapraszamy - wejdźcie i oceńcie naszą pracę na Facebooku - szukając wpisz Grzegorz Gębrowski. Mając zawsze nadzieję na kilka dobrych słów po Waszej imprezie z Holiday Music już dawno stwierdziliśmy, że najlepszą reklamą jest Wasza opinia, a nie wyłącznie nasze o sobie twierdzenia. Chociaż wiadomo - minimum informacji jest zawsze konieczne.

Z wyrazami szacunku
Michał, Justyna i Grzegorz
tel. 516 817 900

Wypożyczalnia Kostiumów
KRASNOŚIELC
666-057-751
oferujemy stroje dla dzieci i dorosłych na balady karnawałowe, jasełka i przedstawienia
www.wypożyczalniabajka.pl

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE

Łukasz Archacki
tel. 517 505 856
NIP: 761 148 08 14
REGON: 146 859 462

SERWIS
OPON
WULKANIZACJA
Tomasz Urbański
tel.: 798 814 577
Krasnosielec, ul Baśniowa 14

Garść wiedzy o wyborach

Po dłuższym czasie, w końcu pojawiły się oficjalne wyniki wyborów samorządowych.



Ponieważ nie wszyscy z Czytelników zaglądają na strony Państwowej Komisji Wyborczej, pozwalam sobie zaprezentować w niniejszym artykule garść informacji opisujących decyzje wyborcze mieszkańców gminy Krasnosielc.

Zacznijmy od samej góry, a więc Sejmiku Województwa Mazowieckiego. Patrząc na tabelę po prawej, widzimy, że najwięcej głosów - bo prawie 700, otrzymał Mirosław Augustyniak. Bardzo blisko tego wyniku była też Janina Orzełowska, której zaufało prawie 600 wyborców. Obydwój startowali z list PSL i oczywiście otrzymali mandat radnego. Kolejne miejsca zajmują z wynikiem lekko powyżej stu głosów: Krzyszewski Mirosław (PiS), Tchórzewski Karol (PiS) i Krupiński Marian (PSL). Zakolorowane wiersze w tabeli oznaczają kandydatów, którzy otrzymali mandaty radnego do Sejmiku. W czasie głosowania wydano łącznie 3 043 kart do głosowania, zatem frekwencja wyniosła blisko 58%. Smucić może jednak fakt, że sporo bo aż 669 głosów zostało skreślonych niewłaściwie, co stanowi 22% ogółu głosujących. Cieszyłbym się natomiast z faktu, że wybrani radni do sejmiku mają nasz mocny mandat, więc i zapewne mocno popracują w czasie kadencji nad wypełnieniem naszych - Krasnosielczan, oczekiwań.

Na powiatowym szczeblu wyborów do samorządu, gmina Krasnosielc tworzy wraz z gminą Sypniewo jeden okręg wyborczy, w którym kandydaci ubiegają się o cztery mandaty. Jak zapewne wiecie Państwo, pełnili je w minionej kadencji:

- 1. Ewa Jastrzębska z Krasnosielca
- 2. Daniel Kacprzyński z Drąždzewa
- 3. Roman Zakrzewski z gm. Sypniewo
- 4. Bogdan Żebrowski z gm. Sypniewo.

W minionych, listopadowych wyborach startowało do Rady Powiatu w naszym okręgu 28 kandydatów. Łącznie spośród 8 113 uprawnionych do głosowania w obydwu gminach, do lokali wyborczych udało się 4 729 osób, zatem frekwencja wyniosła ponad 58%. Najwięcej głosów oddano na:

1. Bogdana Żebrowskiego - 571 /PSL/
2. Zofię Czajkowską - 326 /PSL/
3. Barbarę Kluczek - 306 /PSL/ i
4. Dariusza Budnego - 288 /ZM/

i to oni otrzymali mandaty radnych do Rady Powiatu makowskiego. Szczegółowy wykaz głosów przedstawia tabela obok.

Liczba głosów nieważnych w naszej gminie w głosowaniu do Rady Powiatu wyniosła 497, co stanowi 16%.

Listy kandydatów z poszczególnych list otrzymali następującą liczbę głosów:

- PSL - 2 087 głosów,
- Ziemia Makowska - 1 163,
- PiS - 550,
- Praca Rozwój Rodzina - 170,
- KWW Janusza Geryka - 57.

Dane szczegółowe dotyczące wyborów w gminie Krasnosielc w 2014 r. do Sejmiku Województwa Mazowieckiego

Lp.	Nazwisko i imię kandydata oraz komitet z którego startuje		Razem:	Siedziba obwody wyborczego					
				Krasnosielc ul. Ogrodowa 2A	Krasnosielc GOK	Amelin	Pienice	Drąždzewo	Raki
1	Augustyniak Mirosław	PSL	693	216	146	110	88	92	41
2	Orzełowska Janina	PSL	582	101	153	70	33	183	42
3	Krzyżewski Mirosław	PiS	107	32	19	10	7	19	20
4	Tchórzewski Karol	PiS	105	27	21	17	11	23	6
5	Krupiński Marian	PSL	101	36	15	12	8	17	13
6	Gołota Alina	MWS*	83	19	35	0	2	12	15
7	Jasiński Michał	SLD	48	9	26	3	1	7	2
8	Artyfikiewicz Janusz	PO	46	25	8	1	1	9	2
9	Pitka Marian	PiS	41	12	10	4	2	7	6
10	Żochowski Krzysztof	PiS	25	8	1	1	1	13	1
11	Kamiński Stanisław	PiS	22	3	12	1	0	5	1
12	Popielarz Mariusz	PO	12	10	0	0	1	1	0

* MWS - Mazowiecka Wspólnota Samorządowa

pola zacieniowane oznaczają kandydatów, którzy otrzymali mandat do Sejmiku Województwa Mazowieckiego

liczba wydanych kart do głosowania	3 043	832	669	338	234	692	278
głosy nieważne - liczba	669	186	135	75	41	160	72
głosy nieważne - w % wydanych kart	22%	22%	20%	22%	18%	23%	26%

Zatem 52% ważnych głosów otrzymała lista PSL, 29% - Ziemia Makowska /ZM/, 14% - PiS, 4% KWW Praca Rozwój Rodzina i 1% KWW Janusza Geryka.

Na zakończenie garść danych opisujących wybory na wójta. Jak powszechnie wiadomo został nim na drugą kadencję pan Paweł Ruszczyński otrzymując 1 631 głosów, co stanowi 55% ogółu oddanych ważnych głosów. Drugi wynik uzyskał pan Mirosław Glinka - 1 168 głosów /39%, a trzeci - pan Sebastian Mikulak - 166 głosów /6%/. Zwycięzca największe procentowe poparcie uzyskał w Pienicach - 61%, niewiele mniejsze w Drąždzewie i miejscowościach wokół Krasnosielca - po 58%. Krasnosielc i Amelin poparł go w ok. 55%. Zaskoczeniem dla wielu jest natomiast relatywnie słaby wynik w Rakach - 38%, gdzie lepszy wynik uzyskał kontrkandydat - Mirosław Glinka /51%/. Kandydat na wójta - Sebastian Mikulak, uzyskał kilkuprocentowe poparcie za wyjątkiem swojego macierzy-

wybory do Rady Powiatu Makowskiego 2014

Lp.	Nazwisko i imię kandydata	Komitet wyborczy	Liczba otrzymanych głosów
1	Żebrowski Bogdan	PSL	571
2	Czajkowska Zofia	PSL	326
3	Kluczek Barbara	PSL	306
4	Budny Dariusz	Ziemia Makowska	288
5	Rutkowski Sławomir	PSL	278
6	Kacprzyński Daniel	Ziemia Makowska	219
7	Zakrzewski Janusz	PSL	198
8	Głazewska Hanna	Ziemia Makowska	195
9	Czarnecki Krzysztof	Ziemia Makowska	192
10	Olkowska Anna	PiS	169
11	Więcek Bogusława	PSL	149
12	Lipiński Mirosław	PSL	146
13	Mikulak Sebastian	PiS	135
14	Myślak Jan	PiS	118
15	Pszczółka Krzysztof	Praca Rodzina Rozwój	117
16	Kubat Leszek	PSL	113
17	Grabowski Grzegorz	Ziemia Makowska	81
18	Guzowski Piotr	Ziemia Makowska	76
19	Kęszczyk Bożena	Ziemia Makowska	66
20	Ziemski Robert	PiS	62
21	Olkowska Edyta	Ziemia Makowska	46
22	Nowak Joanna	PiS	39
23	Grabowski Andrzej	Praca Rodzina Rozwój	29
24	Czarkowski Benedykt	KWW Janusza Geryka	28
25	Rakowska Henryka	PiS	27
26	Rakowska Mirosława	KWW Janusza Geryka	24
27	Sadowska Marianna	Praca Rodzina Rozwój	24
28	Żałęski Łukasz	KWW Janusza Geryka	5

Wybory do Rady Powiatu Makowskiego 2014 w gm. Krasnosielc - głosy nieważne

Opis	Razem:	Siedziba obwody wyborczego					
		Krasnosielc ul. Ogrodowa 2A	Krasnosielc GOK	Amelin	Pienice	Drąždzewo	Raki
liczba wydanych kart do głosowania	3 043	832	669	338	234	692	278
głosy nieważne - liczba	497	139	104	48	35	98	73
głosy nieważne - w % wydanych kart	16%	17%	16%	14%	15%	14%	26%

Dane szczegółowe dotyczące wyborów wójta w gminie Krasnosielc w 2014 r.

Siedziba obwodu wyborczego /sołectwa jakie obejmuje/	Liczba osób uprawnionych do głosowania	Liczba wydanych kart	Frekwencja	Liczba ważnych głosów	Paweł Ruszczyński		Mirosław Glinka		Sebastian Mikulak		Liczba głosów nieważnych /przyczyna nieważności/		
					Liczba głosów	w % głosów ważnych	Liczba głosów	w % głosów ważnych	Liczba głosów	w % głosów ważnych	Razem:	więcej niż jeden X	nieposta- wienie żadnego X
Krasnosielc ul. Ogrodowa 2A Krasnosielc, Krasnosielc Leśny, Nowy Sielc, Wymysły	1 427	832	58%	813	448	55%	317	39%	48	6%	19	19	0
Krasnosielc GOK Bagienice-Folwark, Bagienice Szlacheckie, Biernaty, Chłopia Łąka, Grądy, Łazy, Nowy Krasnosielc, Przytuły	1 087	669	62%	653	376	58%	246	38%	31	5%	16	8	8
Amelin Amelin, Grabowo, Perzanki-Borek, Niesułowo, Ruzieck	599	338	56%	335	181	54%	144	43%	10	3%	3	0	3
Pienice Pienice, Wola-Józefowo, Wola Włociańska	426	234	55%	234	142	61%	83	35%	9	4%	0	0	0
Drażdzewo Budy Prywatne, Drażdzewo, Drażdzewo-Kujawy, Drażdzewo Małe, Karolewo, Wólka Drażdżewska, Zwierzyniec	1 279	692	54%	654	378	58%	238	36%	38	6%	38	18	20
Raki Elżbiecin, Papierny Borek, Raki, Wólka Rakowska	460	278	60%	276	106	38%	140	51%	30	11%	2	0	2
Razem lub średnio:	5 278	3 043	58%	2 965	1 631	55%	1 168	39%	166	6%	78	45	33

Na podstawie informacji dostępnych na stronie internetowej Państwowej Komisji Wyborczej.

stego obwód, gdzie nieznacznie przekroczył 10%.

Życzę wójtowi i radnym wszystkich szczebli, skutecznego reprezentowania swoich wyborców oraz owocnych działań na rzecz rozwoju swoich okręgów wyborczych.

Sławomir Rutkowski

Ciąża dobrze prowadzona

Jeśli jesteś kobietą w ciąży lub właśnie urodziłaś, a chciałabyś uzyskać fachową pomoc położnej z 20 letnim stażem, całkowicie bezpłatnie to

położna Agata Kłos
694 036 465

służy pomocą.

Położna dojedzie do ciebie do domu, a opieka może nastąpić już od 21 tygodnia ciąży i trwać do 8 tygodnia po porodzie. Jest całkowicie bezpłatna ponieważ działania te są finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Sprawdź na:

www.facebook.com/centrumkobietnoz

Napisz: kontakt@centrumkobiet.com.pl

Lub przyjdź: Przasnysz, ul. Mazowiecka 63

Kochani zbliżają się święta Bożego Narodzenia w wielu domach pojawi się też mały Jezuszek - Wasze dziecko.

Żadne wydarzenie w dorosłym życiu nie przysparza tylu radości i lęków co narodziny pierwszego dziecka. Na szczęście lęki mijają a radość pozostaje. Na początku jednak niepo-

kój i brak pewności siebie biorą górę. Wszyscy debiutujący rodzice potrzebują psychicznego wsparcia. Większość z Nich nie jest przygotowana do funkcjonowania w nowej sytuacji życiowej i nie wie jak się do niej przystosować. W pierwszych dniach i tygodniach pojawiają się tysiące pytań na które nikt nie potrafi im udzielić sensownych odpowiedzi.



Pierwsze trzy do pięciu dni często bywają najtrudniejsze ponieważ wszystko jest nowe i przerażające.

Zadajemy sobie pytania:

Jak długo mam karmić?

Czy wystarczy mi pokarmu?

Czy dziecko się najada?

Czy dobrze je przewijam?

Dlaczego płacze?

Poznanie własnego dziecka wymaga czasu, cierpliwości i spokoju, a także odpowiedzialności, dyscypliny, skupienia uwagi i czujnej obserwacji. Konieczne jest słuchanie własnej intuicji.

Należy pamiętać o tym że noworodki odczuwają fizyczną potrzebę ssania około szesnastu godzin na dobę. Matki karmiące piersią często myślą że objawy z manifestacjami głodu.

Aby początki karmienia zakończyły się sukcesem potrzebne będą wiara we własne siły, cierpliwość i wsparcie ze strony bliskich.

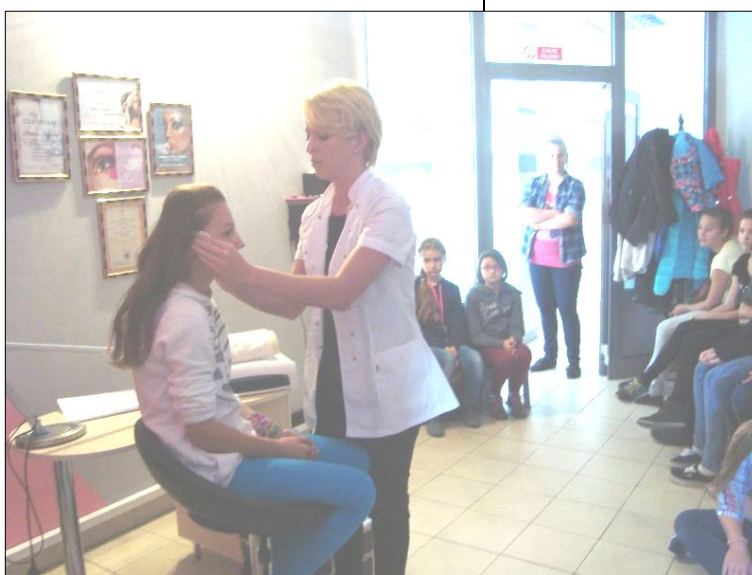
Silne zmęczenie, zdenerwowanie, niepokój, lęk, ból mogą hamować uwalnianie oksytocyny, a więc blokować wypływ pokarmu. Dlatego w pierwszych tygodniach karmienia piersią zadbaj o odpoczynek, komfort karmienia i poproś bliskich o pomoc w codziennych obowiązkach. Ważne są długie karmienia. Na początku sesji karmienia mleko zawiera dużo wody, jest mało kaloryczne i służy głównie do zaspokojenia pragnienia. Dziecko z łatwością jest w stanie je wyssać, potem mleko staje się bardziej gęste, trudniej wypływa z piersi, ale to ono zaspokaja potrzeby żywieniowe dziecka. Dlatego krótkie karmienia mogą powodować głód, słabe przybieranie na wagę, rozleniwienie dziecka przy piersi i niechęć do długiego ssania. Powoduje również słabe opróżnienie piersi z mleka, co przyczynia się do zastojów mleka w kanalikach i może powodować stany zapalne piersi. ...

ciąg dalszy na stronie 11

Absolwenci Gimnazjum w Krasnosielcu często wracają i uczestniczą w życiu szkoły

We wrześniu w ramach zajęć z edukacji zdrowotnej dziewczęta uczestniczyły w spotkaniach z wykwalifikowaną kosmetyczką (absolwentką naszej szkoły – panią Moniką Zapadka). Spotkania dotyczyły tematu „Kosmetyki – jak ich używać, kiedy, w jaki sposób? (wszystko o szkodliwym wpływie kosmetyków dla cery młodzieńczej). Dziewczęta pogłębiły swoją wiedzę na temat trądziku młodzieńczego: przyczyny powstawania, co może wpływać na jego nasilenie, jak dbać o cerę trądzikową, rady dotyczące makijażu i higieny skóry trądzikowej. Podczas zajęć chętne dziewczęta poddały się delikatnemu makijażowi adekwatnemu do wieku naszych uczennic. Celem spotkań było uświadomienie dziewczętom, że najpiękniejsza jest natura człowieka i nie warto tak wcześnie poddawać jej przeróbkom czy udoskonalaniom.

Kolejne odwiedziny szkoły odbyły się w październiku. Tym razem gościliśmy panią Dorotę Ogonowską – instruktorkę aerobiku



specjalizującą się w jednej z form aerobiku „Latino dance”. W tym roku szkolnym połowa grup ćwiczebnych spośród dziewcząt w ramach zajęć fakultatywnych lekcji wychowania fizycznego wybrała aerobik i różne formy taneczne. Pani Dorota przeprowadziła z dziewczętami trzy go-

dziny zajęć (po jednej dla każdego rocznika). W zajęciach uczestniczyło większość uczennic z naszej szkoły i do dziś miło je wspominają.

Serdecznie dziękuję pani Dorocie i Monice za poświęcony czas a dziewczętom gratuluję świetnej postawy na lekcji wychowania fizycznego – oby tak dalej.

Agnieszka Gałązka

WF z klasą w Gimnazjum w Krasnosielcu

Zespół nauczycieli wychowania fizycznego, mając na uwadze rozwijanie wśród uczniów kultury fizycznej oraz kształtowanie nawyku regularnego uprawiania sportu, przystąpił w tym roku szkolnym do programu „wf z klasą”. To druga edycja programu Centrum Edukacji Obywatelskiej realizowanego przy wsparciu „Gazety Wyborczej” i portalu Sport.pl. Program jest objęty honorowym patronatem Ministra Sportu i Turystyki, Ministra Zdrowia oraz Minister Edukacji Narodowej.



Centrum Edukacji Obywatelskiej koordynuje pracę szkół i zapewnia nauczycielom dostęp do materiałów, scenariuszy lekcji

i poradników opracowanych przez ekspertów. Umożliwia też wymianę doświadczeń z innymi uczestnikami przy użyciu sprawdzonych w wielu programach blogów nauczycielskich, na których szkoły opisują swoje działania.

Program obejmuje realizację następujących zadań:

1. Sportowy Okrągły Stół (SOS) – szkolna debata dotycząca udoskonalenia zajęć sportowych i rekreacyjnych w szkole.

2. Lokalna Akcja Sportowa (LAS). Istotą LAS jest włączenie do działań społeczności lokalnej lub innej zaprzyjaźnionej szkoły.

3. Co najmniej dwa zadania do wyboru z puli opracowanej przez CEO.

Zachęcam do odwiedzania naszej witryny: **SprawnePGKrasnosielec**

Koordynator programu
Grzegorz Gałązka



Od uczestniczki

W ostatni piątek czyli dnia 12 grudnia, miałam przyjemność uczestniczyć w zajęciach aerobiku, które prowadziła w gimnazjum w Krasnosielcu pani Agnieszka Gałązka. Mówiąc profesjonalnie była to Lokalna Akcja Sportowa (LAS). Miała ona na celu zachęcenie mieszkańców gminy Krasnosielec do codziennej aktywności fizycznej, przy okazji można się było zintegrować. Było to bezpłatne. W akcji brały udział dziewczynki i kobiety w każdym wieku a ćwiczenia były tak dopasowane aby każdy im sprostał.

Uważam że takie zajęcia są potrzebne i powinny odbywać się częściej. Świetnie się bawiłam. ;)

Martyna Rutkowska



grab-bud@wp.pl
kom. 608 348 538, 29 71 75 083

„Przywróćmy Dzieciom uśmiech”

Dzieci ze Szkoły Podstawowej w Drążdżewie biorą udział w akcji „Przywróćmy dzieciom uśmiech”.

W ubiegłym roku szkolnym nawiązaliśmy współpracę z Fundacją „Przyjazny Świat Dziecka”. Fundacja zaprosiła naszą szkołę do udziału w akcji zbiórki makulatury na rzecz rodzinnych domów dziecka pod nazwą „Przywróćmy dzieciom uśmiech”. Celem akcji jest pomoc dzieciom przebywającym w rodzinnych domach dziecka. Odzew był bardzo duży rodzice wraz z dziećmi przez cały rok zbierali makulaturę i przynosili do szkoły. W akcję zaangażowały się dzieci z oddziałów przedszkolnych, tu rodzice a nawet dziadkowie „taszczyli” wielkie kartony makulatury. Akcja ta ma również wymiar edukacyjny, gdyż uczy dzieci empatii, a także pokazuje, że należy pomagać innym. Jak widać nasze dzieci chętnie pomagają innym a tym bardziej innym dzieciom potrzebującym. Poza tym uczniowie poprzez taką edukację ekologiczną zdobywają wiedzę na



temat segregacji odpadów i od najmłodszych lat wdrażają ją w życie.

Po zebraniu odpowiedniej ilości makulatury, fundacja odebrała ją ze szkoły. Pierwszy odbiór był w lutym, a ostatni w wakacje razem oddaliśmy ponad 1 700 kg. Wśród dzieci znaleźli się tacy, którzy przynieśli do szkoły po-

wyżej 130 kg. Akcja będzie trwała w dalszym ciągu, gdyż jesteśmy otwarci na pomoc innym.

Chcemy podziękować wszystkim, którzy przynoszą do szkoły makulaturę.

Hanna Kęszczyk

Smacznie, zdrowo i kolorowo ...w klasie I SP Drążdżewo

Ze szkoły w Drążdżewie otrzymaliśmy tekst o propagowaniu zdrowego żywienia: „27 października uczniowie klasy I podczas zajęć przygotowywali pyszne, zdrowe i kolorowe sałatki owocowe. Zanim dzieci przystąpiły do pracy, umyły ręce, założyły fartuszek i przygotowały stanowiska pracy. Zaczęło się! Dzieci obrały banany, mandarynki, kiwi a pani pomogła obrać jabłka, gruszki oraz granaty. Niektóre dzieci po raz pierwszy próbowały owoce granatu, które bardzo im smakowały. Wszyscy byli bardzo zaangażowani w swoją pracę. Po skończeniu przygotowań była degustacja sala-



tek. Wszystkim wyśmienicie smakowały. Celem zajęć było wdrażanie dzieci do nawyku spożywania zdrowej żywności oraz zwrócenie uwagi na zachowanie bezpieczeństwa podczas przygotowania posiłków.

Hanna Kęszczyk

...w klasie I SP Drążdżewo

Dzień 7 listopada był dla klasy III miłym przeżyciem. Klasa została zgłoszona do Ogólnopolskiego Programu Śniadanie Daje Moc. Zadaniem uczniów było w określonym dniu przygotować w klasie śniadanie i zrobić reportaż. Celem programu jest uświadomienie uczniom roli śniadania i zachęcenie do spożywania zdrowych posiłków oraz przekazanie jak zdrowe są warzywa i owoce.

Na zajęciach uczniowie rozmawiali o prawidłowym odżywianiu, o estetyce przyrządzania posiłków oraz o prawidłowym myciu rąk. Korzystaliśmy z materiałów przesłanych nam z Programu Śniadanie Daje Moc. Uwiecznieniem programu było przystąpienie do wspólnego śniadania w dniu 7 listopada. Uczniowie wspólnie z rodzicami i wychowawcą przygotowali śniadanie. Zabawy przy tym było немало, gdyż pomysły na kanapki były przeróżne. Nie zapomniano o owocach i warzywach oraz mleku. Wszystko zostało przygotowane, każde dziecko miało swoją rolę, wcześniej przydzieloną przez samych uczniów. Zaanga-



zowanie uczniów i rodziców było duże, a śniadanie dla wszystkich smaczne. Podczas śniadania uczniowie opowiadali o roli warzyw, owoców oraz produktów mlecznych. Niektórzy

z uczniów przygotowali dłuższe informacje o odżywianiu i zapoznali z tym pozostałych. Wszyscy uczestniczący przekonali się do jedzenia śniadania.

Hanna Kęszczyk

Lekcja regionalna w klasie V SP Drażdżewo

Uczniowie klasy V na zajęciach przyrody poznają Polskę, jej regiony, województwa, krajobrazy. Podsumowanie tych zajęć było bardzo ciekawe. Klasa została podzielona na grupy, każda z grup wybrała jeden region Polski. Celem grup było przygotować prezentację wybranego regionu. Uczniowie przygotowywali się



do prezentacji około 3 tygodni. Wymagało to od nich spotkań poza lekcjami, poszukiwania różnych informacji, wykonania prac plastycznych charakterystycznych dla danego regionu. Uczniowie włączyli się aktywnie i chętnie do przygotowania prezentacji.

Na dzień prezentacji zaproszona została Pani Dyrektor. Przystąpiono do prezentacji regionów: Podhale, Krakowianie, Kurpie. Każda z grup w interesujący sposób zaprezentowała wybrany region.

Grupa „Kurpie” przygotowała gazetkę o tym regionie, na której umieszczała różne wycinanki kurpiowskie oraz dokładne granice Kurpi. Jedną z uczennic przedstawiła zwyczaj kurpiowskie i najważniejsze potrawy, prace oraz tradycje. Uczniowie zaprosili również wszystkich do wspólnego tańca połączonego z poczęstunkiem. Zaprezentowali przysięgi Kurpiowskie w gwarze. Jedną z uczennic wystąpiła w oryginalnym stroju kurpiowskim.

Grupa „Krakowianie” zaprezentowała również strój krakowski. Uczniowie tej grupy przygotowali ciekawy pokaz slajdów przedstawiający główne zwyczaje tego regionu oraz legendy z nim związane. Jeden z uczniów wykonał Hejnał Mariacki na trąbce. Grupa ta zaprosiła wszystkich do wspólnego Krakowiaka.

Grupa „Podhale” zaprezentowała stroje damskie i męskie charakterystyczne dla tego regionu. Krótko przedstawili tradycje tego regionu oraz ciekawe historie. Przygotowali również krótkie humorystyczne przedstawienia o ba-



cach (nazwa charakterystyczna dla gospodarzy w tym regionie).

Każda z grup w bardzo ciekawy sposób przedstawiła wybrany region Polski. Uczniowie z wielkim zaangażowaniem przystąpili do przygotowania prezentacji. Dzięki tym przygotowaniom bardziej zostały przybliżone tradycje i regiony w Polsce.

Hanna Kęszczyk

Pluszowe Święto

W dniu 25 listopada 2014 roku uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej w Krasnosielcu świętowali Światowy Dzień Pluszowego Misia. Jest on w naszym kraju obchodzony od 2002 roku, którym to przypadła setna rocznica powstania tej miłej maskotki. Otóż w 1902 roku prezydent Stanów Zjednoczonych Theodore Roosevelt wybrał się na polowanie, podczas którego sprzeciwił się zabiciu młodego niedźwiadka. Świadkiem tego wydarzenia był pewien dziennikarz, który uwiecznił sytuację na rysunku wydrukowanym w gazecie. Właściciel sklepu z zabawkami po przeczytaniu tego artykułu wpadł na pomysł produkcji pluszowych misiów, które do chwili obecnej są ulubioną zabawką dzieci.

Miś to również bohater wielu książek, filmów czy też piosenek. W tym dniu w naszej bibliotece szkolnej zagościły pluszowe misie małe i duże. Można było oglądać wystawę książek o sławnych Misiach m.in.: Przygody i wędrówki Misia Uszatka, Miś zwany Paddington, Kubuś Puchatek. Na przerwach oglą-



daliśmy filmy z Misiami w roli głównej: Miś Uszatek, Miś Coralgol, Miś Yogi. słuchaliśmy też piosenek misiowych m.in.: z filmów o Kubusiu Puchatku, czy też Mój brat Niedźwiedź. Na odwiedzających czekały również misiowe

kolorowanki. Wraz z samorządem uczniowskim Publicznej Szkoły Podstawowej i jego opiekunką panią Małgorzatą Czarnecką przeprowadziliśmy konkurs na klasę przyjazną misiom /wszyscy uczniowie łącznie z panią lub panem mieli w tym dniu Misia/. Najbardziej przyjazne misiom okazały się klasy: Ia, Ib, Ila, IIB, IIIa, IIIb, IVa, Va, VIa. Wyróżnione klasy otrzymały okolicznościowe dyplomy i misiowe kolorowanki.

Andrzej Sierak

www.ARkom24.pl

AR

KOMPUTERY ♦ GRY ♦ PROGRAMY
TELEFONY ♦ RTV ♦ NAPRAWY

ARkom
ul. Rynek 14
06-212 Krasnosielc

tel./fax 29 764 31 98
tel. 780 170 033
e-mail sklep@arkom24.pl
GG 48073387

AUTOHOLOWANIE
POJAZDÓW I MASZYN
do 2,5t

Drażdżewo 111 tel. 696 017 490

MECHANIKA
ELEKTRYKA
SAMOCHODOWA

504 974 713
jacek7702@op.pl

Stegna
ul. Piastowska 23
/ wyjazd z Jednoróżca na Lipę /

Czytać każdy może...

Niekiedy trudno jest zachęcić, zwłaszcza starszych uczniów, aby sięgnęli po tradycyjną książkę. Biblioteka Szkolna Zespołu Szkół Publicznego Gimnazjum w Krasnosielcu wspólnie z wychowawcami zorganizowała dla uczniów klas pierwszych konkurs czytelniczy: Zostań mistrzem pięknego czytania. Konkurs miał zachęcić młodych ludzi do przyścia do biblioteki szkolnej. Musieli oni wybrać i wypożyczyć książkę, która ich zacieka i spowoduje, że staną się w przyszłości systematycznymi czytelnikami, a najciekawszy fragment tej książki mieli zaprezentować swoim kolegom i komisji konkursowej.

Celem konkursu było rozwijanie zainteresowań literaturą oraz wyrabianie nawyku czytania jako formy spędzania wolnego czasu.

Konkurs przeprowadzony był w dwóch etapach:

I - klasowy, wzięli w nim udział wszyscy uczniowie klas pierwszych,

II – szkolny, wzięli w nim udział najlepsze osoby z każdej klasy.

W środę 26 listopada 2014 roku w naszej bibliotece szkolnej odbył się finał konkursu.



Wzięli w nim udział następujące osoby: Julia Oleksy, Barbara Kaczorek, Wiktoria Andru-chewicz, Sandra Kisielewska, Natalia Piotrak, Szymon Larenta, Alicja Szulc i Patrycja Olbryś.

Komisja w składzie: Krystyna Wierzbicka-Rybacka, Mirosław Chodkowski, Marzenna

zowanych przez bibliotekę szkolną.

Sierak i Andrzej Sierak wysłuchała pięknego czytania fragmentów książek i wybrała Mistrza pięknego czytania. Został nim uczeń kl. Ib Szymon Larenta. Nagrody i dyplomy wręczył wicedyrektor Mirosław Chodkowski.

Wszystkim uczestnikom serdeczne gratulujemy i zapraszamy do udziału w kolejnych konkursach organizowanych przez bibliotekę szkolną.

Marzenna Sierak

Andrzejkowe wróżby

W czwartek 27 listopada 2014 roku uczniowie klas IV–VI Szkoły Podstawowej w Krasnosielcu uczestniczyli licznie w Wieczorze Andrzejkowym zorganizowanym przez Samorząd Uczniowski z opiekunami paniami Małgorzatą Czarnecką i Wandą Dziabą, które dzielnie wspierali panowie Mariusz Bobiński i Andrzej Sierak.

Od początku imprezy rozbrzmiewała dyskoteka andrzejkowa. Uczniowie w parach, grupkach lub solo, podskakiwali radośnie w rytm muzyki. W sali obok przedstawiciele klas przygotowali różne zabawy i wróżby. Amatorów powróżenia sobie było wielu. Zabawa wzbudzała liczne komentarze i salwy śmiechu u uczestników i obserwatorów. Zwłaszcza jak trzeba było trafiać orzechami do celu albo zębami wyciągać z miski z wodą pływające tam jabłka. Wosku nie lano. Ale niewątpliwą atrakcją wieczoru okazała się specjalnie zatrudniona „prawdziwa cyganka”, do której przez całą imprezę ustawiała się tasiemcowa kolejka. A cyganka jak to cyganka – cygała pedagogicznie: „będziesz bardzo bogaty, ale musisz po-



prawić ocenę z matematyki, żebyś mógł policzyć majątności”, albo „popłyniesz w podróż dookoła świata, ale dopiero jak zaczniesz porządnie się uczyć angielskiego”, „nie dostaniesz pały z kartkówki, ale tym razem musisz się trochę pouczyć”. Wielu chciało mieć pa-

nano na szkolnych korytarzach.

miątkowe zdjęcie z cyganką, pytano o autografy i telefon kontaktowy do wieszczki. Na czas imprezy RSU uruchomiła sklepik ze słodyczkami i napojami. Humory dopisywały wszystkim i nikt nie wychodził do końca zabawy – tyle się działo, że szkoda byłoby coś przeoczyć.

A o tym co się komu wywróżyło jeszcze następnego dnia wspomniano na szkolnych korytarzach.

Małgorzata Czarnecka

Koniec Wieści z naszych szkół i przedszkoli

cyfra film
Usługi Wideo Foto
Pracuje długo i do doskonałości sięga

Tel. 502 022 571 www.cyfrafilmm.wix.com/cyfrafilmm

MYJNIA SAMOCHODOWA ZAPRASZA
Pon-Sob 9-19

- Mycie Automagiczne
- Mycie ręczne
- Odkurzenie
- Sprzątanie Kompleksowe
- Woskowanie
- Pastowanie
- Polerowanie
- Pranie Tapicerki

Krasnosielc
ul. Biernacka 61

OGRODY
ARCHITEKTURA KRAJOBRAZU

projektowanie
realizacja
analizy krajobrazowe
inventaryzacje drzew
doradztwo
pielęgnacja zieleni

ARBORIA
MATEUSZ NOGAJ

506 895 752
www.arboria.pl

Ludowa historia Bożego Narodzenia

Dzieje narodzin Jezusa Chrystusa stanowią istotę i treść świąt Bożego Narodzenia. Wy-



chowani w kręgu kultury chrześcijańskiej od dziecka znamy historię o narodzeniu Dzieciątka w Betlejem. Znamy ją z opowieści rodziców i dziadków, z kolęd i pastorałek. Dzięki aranżowanemu w kościołach szopkom widzieliśmy

wielokrotnie w jakich warunkach Jezus przyszedł na świat.

„Grotą Betlejemską, Matką Najświętszą, św. Józef, pasterze to wszystko jakby u nas było. Nie pomyślimy nigdy, że mogło być inaczej – czas narodzenia Jezusa – to nasza zima, polska, piękna zima. Są śniegi ogromne, zaspane drogi, mróz i lód. Grotą Betlejemską to nasza polska stajenka, pokryta słomą, pełna szpar, przez które dmie wicher, nie brakuje w niej żłobu, ni pajęczyn. Pasterze przychodzący do Żłobka Jezusa, to nasi gospodarze, nasze chłopaki...” pisał w 1939 roku o. Bernard od Matki Bożej karmelita bosy z Krakowa. Tutejszość i swojskość Betlejem przedstawianego w szopkach oraz tekstach kolęd jest bardzo wyraźna, a wiara w Boże Narodzenie silnie zakorzeniona w codziennych realiach, osadzona w krajobrazie polskich miast i wsi. Pieśni, obrzędy i cała kultura ludowa zawierają teologię ludową, odrębną od teologii oficjalnej, ale znajdującą się pod jej znaczącym wpływem. Teologia ludowa zawiera zarówno elementy egzotyczne jak i swojskie, a język jest bardziej obrazowy niż pojęciowy, typowy dla ludzi uczących się życia w ciągłym kontakcie z naturą.

Zwyczaj czasowego ustawiania szopki w okresie przyjścia na świat Jezusa narodził się dzięki św. Franciszkowi z Asyżu, któremu przypisuje się wystawienie pierwszej naturalnych rozmiarów stajenki z żywymi zwierzętami. Wydarzenie to miało miejsce w 1223 r. we włoskiej miejscowości Greccio, a jego celem było przedstawienie wcielenia Boga w sposób prosty i zrozumiały dla zwykłych ludzi. Jasełka wzorowane na szopce z Greccio pojawiły się pod koniec XIII w. we włoskich kościołach, a z czasem w kościołach przyklasztornych innych katolickich krajów. Zwierzęcy bohaterowie szopki św. Franciszka – wół i osioł to pierwsze postacie, jakie wprowadzono do przedstawienia sceny Bożego Narodzenia.

Myślenie obrazowe charakterystyczne dla kultury ludowej zaowocowało wprowadzeniem do przedstawień biblijnej sceny narodzin Jezusa coraz większej ilości realistycznych detali. Ważna była pogoda, widoczne w tle rośliny i zwierzęta, a także przedmioty codziennego użytku. W wizerunkach tworzonych dla ludności wiejskiej odnajdujemy podwójne odniesienie: do naturalnego świata duchowego i do

najbliższej, ziemskiej rzeczywistości. Stąd w szopkach patos miesza się z rubaszną wesołością, a osvajanie betlejemskiej przestrzeni niekiedy rodzi paradoksy – np. mróz i śnieg nie przeszkadzają pasterzom w wypasaniu owiec. Tendencje te widać w tekstach pastorałek, w których pastuszkowie o polskich imionach grają Dzieciątka na ludowych instrumentach, a przynoszą mu np. kaszę, kielbasę i obwarzanki.

Pojawienie się w kościołach franciszkańskich wołu i osiołka, nieobecnych w przekazach ewangelistów, zapoczątkowało wprowadzenie do przedstawień Bożego Narodzenia coraz nowszych postaci ludzkich i zwierzęcych. W polskich kościołach umieszczano obok żłobka rozmaite typy ludzkie znane z życia codziennego – wędrownych handlarzy i rzemieślników, a także mieszkańców różnych regionów w ich odświętnych strojach.

Z czasem by jeszcze ożywić i uatrakcyjnić statyczne aranżacje, aktorzy zaczęli wprawiać w ruch niektóre figurki i odgrywać przedstawienia jasełkowe. Były to widowiska, które przyciągały tłumy widzów. Zwłaszcza, że obok treści religijnych w jasełkach pojawiały się elementy świeckie o charakterze ludycznym. Inscenizowano scenki rodzajowe osadzone



w realiach lokalnych – różne w zależności od czasu i przestrzeni w jakiej były prezentowane i z roku na rok aktualizowane. Satyra obyczajowa oraz wykpiwanie wad ludzkich nie spotkały się z przychylnością władz kościelnych. Dlatego w czasach Oświecenia jasełka przeniosły się na ulice. Zarówno na wsi, jak i w miastach popularne stało się chodzenie z niewielką szopką kukielkową i odgrywanie jasełek w formie teatru lalkowego. Ludowe jasełka, łączące motywy religijne i świeckie, podniosłe i ludyczne, lokalne i uniwersalne, współczesne i ponadczasowe, swój rozkwit przeżyły w XIX i pierwszej połowie XX w.

W odróżnieniu od jasełek kościelnych obnośne szopki dodatkowo wymagały konstruowania budynków mieszczących żłobek i postacie. Były to zwykle proste stajenki kryte strzechą lub gontem albo fasady kościołów z dwiema lub trzema wieżami. Niekiedy łączono te dwa wzory w jedną całość umieszczając niską szopkę z dachem ze słomy pomiędzy dwiema wysokimi wieżami. Wszystkie te typy budynków szopkowych nawiązywały do popularnych w Polsce form architektury sakralnej i drewnianego budownictwa ludowego. Z czasem te dzieła stawały się coraz bardziej wymyślnym połączeniem motywów zaczerpniętych z lokal-

nej rzeczywistości z elementami zdobniczymi. W XIX w. szopki zaczęły być regionalnie zróżnicowane. Najbardziej rozwiniętą i dojrzałą pod względem artystycznym jest szopka krakowska. Fantazyjne zestawiane elementy krakowskiej architektury wyróżniają ją spośród wszystkich innych i czynią niepowtarzalną. Początkowo szopki wykonywali murarze i cieśle, którzy w sezonie zimowym, gdy nie budowano, mieli dużo wolnego czasu. Kraków w szopkach to zarówno bryły budynków, takich jak Kościół Mariacki, Sukiennice czy Wawel, jak i elementy dekoracyjne. Wśród kukiełek i figurek zawsze można było odnaleźć postaci w strojach krakowskich, lajkonika oraz bohaterów historycznych związanych z miastem. Obecnie twórcy z innych polskich miast konstruują szopki wzorowane na tym krakowskim pomysłem. W ich formach można odnaleźć fasady ratuszy i wieże kościołów Warszawy, Poznania, Wrocławia i wielu innych miast.

Św. Franciszek wprowadził tradycję, która bardzo szybko się upowszechniła. Aby Boże Narodzenie stało się bardziej zrozumiałe i bliższe sercom ludzi stworzył specjalną oprawę dla jego przedstawiania. Od tego czasu szopka przestała być wyłącznie obiektem kultowym. Poza religijną treścią istotną stała się forma

oraz treści dodatkowe – szopki stanowiły komentarz do współczesności, pomiędzy przedstawieniami scen biblijnych poruszały ważne sprawy społeczne, zawierały wątki polityczne. Były wspaniałą rozrywką, ale jednocześnie wprowadzały kwestie poważne, niekiedy bolesne, jak niepodległość Polski. Tak było w czasach zaborów, ale także podczas II wojny światowej, kiedy okrutny Herod, porywany w ostatniej scenie przedstawienia jasełkowego przez diabła, miał twarz Hitlera z charakterystycznym wąsikiem i swastyką w koronie. Wśród oddających pokłon Dzieciątku również można spotkać konkretne postacie. Dawniej bywali to królowie polscy, Tadeusz Kościuszko czy Adam Mickiewicz, a w ostatnich czasach znani aktorzy, politycy oraz Jan Paweł II.

W szopce jak w lustrze przegląda się współczesność – aktualne tematy społeczne, polityczne i podkreślające specyfikę kulturową poszczególnych regionów. Twórcy chętnie portretują w nich grupy zawodowe i środowiska lokalne z których się wywodzą. Tendencja ta jest dziś w pełni zamierzona. Dawniej, gdy przeciętny człowiek nie znał świata dalszego niż okolica rodzinnej miejscowości, osvajanie Betlejem miało inny wymiar, ułatwiało przeżywanie Bożego Narodzenia, zrozumienie, że „słowo ciałem się stało i mieszkało między nami”, a dzięki cykliczności Świąt co roku zamieszkuje między nami na nowo. Dziś, choć wiemy jak wygląda historyczne miejsce narodzin Jezusa, w naszych szopkach rodzi się On nadal w Krakowie, nad Bałtykiem, czy we wsiach nad Orzycem.

Pięknych świąt życzy Państwu –
Danuta Sztynch

Co kraj, to obyczaj! Co święta, to zwyczaj!

Z czym kojarzy się nam grudzień? Zadając to pytanie, możemy spodziewać się tylko jednej



odpowiedzi. Każdy zapewne odpowie: ze świętami. A z czym kojarzą się Wam święta? Odpowiedź na to pytanie nie jest już tak oczywista. Choinka, karp, prezenty, kolorowe światełka... Jest z czego wybierać, ale z czym tak naprawdę

każdy z nas powinien identyfikować te święta? Oto o tradycji słów kilka.

Otóż, wraz z nastaniem grudnia ogarnia nas masowa zaraza, zwana potocznie świąteczną gorączką. Nic dziwnego! Każdy lubi tę szczególną, magiczną i rodzinną atmosferę, która pojawia się na długo przed 24 grudnia. Radio stacje podsycają aurę radości melodyjnymi piosenkami o magii świąt, wtóruje im telewizja. Co jeszcze kochamy? Zakupy! Bez wątpienia rajd po oświetlonych kolorowymi lampkami galeriach handlowych pretenduje do nowej dyscypliny sportowej, w której wyrastamy na prawdziwych mistrzów. Niestety, zbyt bardzo zasmakowaliśmy w celebrowaniu świąt na sposób zachodni. Szkoda, że zapominamy o prawdziwych tradycjach, które mogą być równie – o ile nie bardziej – magiczne i niepowtarzalne, bo nasze, polskie.

Jeszcze nasi dziadkowie i pradiadkowie zupełnie inaczej obchodzili Boże Narodzenie. Uwaga była skupiona przede wszystkim na ich sakralnym charakterze, o którym nie można zapominać – jest przecież istotą świąt. Świat na tę jedną noc zastygał w niewyobrażalnej harmonii i radości. Zanikały różnice pomiędzy życiem, a śmiercią, pomiędzy człowiekiem, a zwierzęciem. W Wigilię każdy był równy sobie. Parobkom kończyły się umowy ze swoimi panami i mogli ten jeden raz usiąść, jak równy z równym, przy jednym stole.

Co do daty obchodzenia tychże świąt, różnice wynoszą kilka tygodni. Według kalendarza juliańskiego, a więc u prawosławnych i grekokatolików, Nowy Rok i Boże Narodzenie przypadają 14 dni później, niż u katolików. 14 stycznia (czyli 1 stycznia według kalendarza juliańskiego) przypada Święto Obrzezania Pańskiego. Nabożeństwa mają liturgię św. Bazylego Wielkiego – nazywanego „jednym z największych doktorów i ojców Kościoła”. Święty Bazyl Wielki był autorem wielu dzieł teologicznych, w których wykładał zasady wiary. Żył na przełomie III/IV wieku. Jako biskup Cezarei znany był też m.in. z troski o ludzi starszych, chorych i pielgrzymów. Tego dnia chrześcijanie wschodni modlą się o pokój i łaskę bożą. Noworoczne nabożeństwa kończą się *myrowaniem*, czyli namaszczeniem wiernych olejem. W północno-wschodniej Polsce oraz w części południowo-wschodniej popularny jest zwyczaj świętowania drugiego w roku, juliańskiego sylwestra, przypadającego 13 stycznia. Organizowane są wówczas nie tylko prywatki, ale i bale w lokalach. W regionie nie obowiązują wtedy zakaz używania środków pirotechnicznych,

podobnie, jak w tradycyjnego sylwestra i Nowy Rok.

Początek roku, nie tylko 1 stycznia, mogą świętować też polscy muzułmanie. Do ustalania dat uroczystości religijnych używają oni kalendarza opartego na fazach księżyca. Bierze on swój początek od emigracji Mahometa z Mekki do Medyny, co miało miejsce w 622 roku według kalendarza gregoriańskiego. Rok w kalendarzu księżycowym jest krótszy od tradycyjnego, bo ma 354 dni, dlatego główne święta islamskie ulegają ciągłym przesunięciom względem kalendarza gregoriańskiego. Wynika z tego, że 33 lata księżycowe odpowiadają 32 słonecznym, czyli tradycyjnym. Ostatni Nowy Rok muzułmański przypadł 25 października 2014 roku.

Wracając do Wigilii, katolicy dzielą się tego dnia *opłatkiem*, natomiast prawosławni i grekokatolicy dzielą się *prosforą*. To mała bułeczka na zakwasie, która używana jest też do Świętej Komunii. Dawniej rolę *prosfor* spełniała *kutia*. Miska z tą potrawą stała na środku stołu. Z kolei w Serbii zamiast *prosfor* dzieli się pieczywem o nazwie *kolacz*. Przed spożyciem macza się je w winie. W tradycji prawosławnej w Wigilię ważne są dwie potrawy: *kutia* i *wzwar*. Składnikami kutii są: mak, miód, pszenica oraz olej lniany. A *wzwar* – to skoncentrowany kompot z suszu – tzw. *szczolek*. Robi się go z jabłek, śliwek, gruszek, czy wiśni. Nie może też zabraknąć barszczu wigilijnego, ryb oraz różnego rodzaju potraw, których składnikami są kasze i olej. W Rosji barszcz nie jest szczególnie popularny. Częściej spotyka się zaś postne *bliny* i wigilijne ciasteczka – tzw. *prianiki*. W tradycji serbskiej nie ma *kutii* i *wzwaru*. Poza suszonymi rybami jest np. zapiekana fasola z cebulą. Bardzo ważnym elementem wieczerzy jest też czerwone wino. Na serbskim stole rolę siana pełni słoma, na której bezpośrednio stawiane są potrawy. Związane jest to z tym, że przed laty na tamtejszych wsiach nie było po prostu obrusów. Elementem, który odróżnia serbskie święta od innych jest tzw. *bagniak/badnjak*. Serbowie mają taki zwyczaj, że przed Wigilią głowa rodziny idzie do lasu i wyrąbuje *bagniak/badnjak*, czyli młodziutki dąb. Drewno trafia potem do ogniska, nad którym pieczona jest pyszna pieczeń świąteczna z baraniny, jagnięciny lub wieprzowiny. Spożywa się ją pierwszego dnia świąt. Ognisko zaś powinno być podtrzymywane przez 2-3 dni. W miastach, gdzie nie ma możliwości, by gospodarz mógł wyjść do lasu po *bagniak/badnjak*, jest on sprzedawany w cerkwiach. Kupuje się więc małe gałązki dębu, po czym pali się je w domu. Przed wieczorną liturgią często organizowane jest wspólne palenie *bagniak/badnjak* przed cerkwią. Pop częstuje grzany winem i rakiją, tańczy się wokół ogniska i strzela z broni! Na wsiach tradycja nakazuje, by po wieczerzy wigilijnej gospodarz obchodził z *bagniak/badnjakiem* całe swoje gospodarstwo. W Serbii pierwszego dnia świąt wyznawcy prawosławia spodziewają się wizyty tzw. *położalnika*. To pierwsza osoba, która tego dnia odwiedza dom. *Położalnik* składa wszystkim domownikom życzenia. Symbolizuje on Jezusa Chrystusa, który swoim przyjściem na świat rozprasza grzech. W domach serbskich nie stawia się choinek. Tam najważniejszy jest *bagniak/badnjak*. Ludzie nie obdarowują się pre-

zentami. Święty Mikołaj odwiedza dzieci długo przed Bożym Narodzeniem, w dzień Świętego Mikołaja – 6 grudnia.

Za to m.in. w Rosji prezenty przynosi Dziadek Mróz. Nie robi on tego jednak w Boże Narodzenie, a w Nowy Rok. Dziadek Mróz przynosił prezenty w Boże Narodzenie w czasach carskich. Kiedy władzę przejęli bolszewicy, święta chrześcijańskie zostały wykluczone z oficjalnego kalendarza. Zabroniono stawiać w domach choinek. Zakaz obowiązywał do 1935 roku. Po jego zniesieniu były to już choinki nie bożonarodzeniowe, ale noworoczne. Władza pozwalała je stawiać wyłącznie w Nowy Rok. Konsekwencje tego zjawiska są odczuwane w Rosji do dzisiaj. Dzieci dostają prezenty pięć dni przed Wigilią, która tam przypada 6 stycznia, a Nowy Rok 1 stycznia. Z kolei juliański sylwester – 13 stycznia – obchodzony jest tam w bardzo wąskim kręgu. Mamy tu do czynienia z tzw. zachwianiem równowagi. Nowy Rok obchodzi się tutaj według kalendarza gregoriańskiego, a święta cerkiewne – według juliańskiego. Dziadek Mróz nie jest pomysłem sowieckim, bo przynosił on prezenty jeszcze za czasów carskich. Tyle, że robił to w nocy z 6 na 7 stycznia, a nie w Nowy Rok. Komunistycznym wymysłem były zaś pięcioramienne gwiazdy, które czepiano na czubkach choinek. Zastąpiły one carskie gwiazdy, które symbolizowały Gwiazdę Betlejemską i miały siedem ramion.

Jak widać, różnic w sposobach świętowania jest sporo. Wszędzie jednak najważniejsze jest to, że Jezus się narodził, a ludzie z tego powodu weselą się.

Współczesne święta, zarówno w Polsce, jak i w innych krajach, różnią się od tych sprzed wielu dziesiątków lat. Te obecne naznaczone są nieco nostalgicznym klimatem, skłaniającym do refleksji. Jednoczą rodzinę, wyzwalają wiele emocji, dostarczają wzruszeń; w wielu przypadkach nie przypominają tych sprzed lat. Na polskiej wsi, późna grudniowa noc, zaraz po kolacji rozkwitała feeria barw i dźwięków. Zawsza rozlegał się wszelakiego rodzaju hałas o obrzędowym charakterze – ugoszczone dusze należało wypędzić do ich własnego świata. Ubrani w pstrokate stroje kołędnicy radośnie wyśpiewywali kołędy i pastorałki. Piwo wypite podczas świątecznej kolacji uderzało do głowy i nawet księża przymykali oko na kawalarzy, którzy w czasie mszy św. zszywali ze sobą sukienki kobiet.

Wiele mroźnych zim upłynęło od czasów, gdy w polskich domach gościły owe piękne zwyczaje. Zapewne większości z nich nie udało się przywrócić do tradycyjnego świątecznego obrządku, bo niewiele osób ma czas i chęć, aby wycinać kolorowe ozdoby z papieru, obserwować niebo... Dlatego dbajmy o to, by przynajmniej część obyczajowości świątecznej nie umarła, ponieważ nic tak nie jednoczy, jak wspólna tradycja. Dzięki niej możemy zachować swoją tożsamość nawet w czasach, w których jest ciężko mówić o indywidualności. Tradycje świąteczne są niewyczerpanym źródłem informacji o naszych przodkach, ale nie tylko. Mogą one stanowić doskonałą inspirację do uczynienia świąt naprawdę magicznymi. Może nawet bez włączania telewizora? Bo kto wie, może zimowe niebo pokaże nam coś zaskakującego?

*Z życzeniami radosnych świąt
Bożego Narodzenia
Renata Wróblewska-Mrozek*

Plan Rozwoju Obszarów Wiejskich Doradztwo rolnicze PROW 2014-20

Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-20 (PROW 2014-20) został opracowywany na podstawie przepisów Unii Europejskiej, w szczególności rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1305/2013 z dnia 17 grudnia 2013 r. w sprawie wsparcia rozwoju obszarów wiejskich



przez Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW) i uchylającego rozporządzenie Rady (WE) nr 1698/2005 oraz aktów delegowanych i wykonawczych Komisji Europejskiej. Zgodnie z przepisami Unii Europejskiej, Program jest wkomponowany w całościowy system polityki rozwoju kraju, w szczególności poprzez mechanizm Umowy Partnerstwa. Umowa ta określa strategię wykorzystania środków unijnych na rzecz realizacji wspólnych dla UE celów określonych w unijnej strategii wzrostu „Europa 2020 - Strategia na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu” z uwzględnieniem potrzeb rozwojowych danego państwa członkowskiego.

Celem głównym PROW 2014-20 jest poprawa konkurencyjności rolnictwa, zrównoważone zarządzanie zasobami naturalnymi i działania w dziedzinie klimatu oraz zrównoważony rozwój terytorialny obszarów wiejskich.

Program będzie realizował wszystkie sześć priorytetów wyznaczonych dla unijnej polityki rozwoju obszarów wiejskich na lata 2014-20, a mianowicie:

1. Ułatwianie transferu wiedzy i innowacji w rolnictwie, leśnictwie i na obszarach wiejskich.
2. Poprawa konkurencyjności wszystkich rodzajów gospodarki rolnej i zwiększenie rentowności gospodarstw rolnych.
3. Poprawa organizacji łańcucha żywnościowego i promowanie zarządzania ryzykiem w rolnictwie.
4. Odtwarzanie, chronienie i wzmacnianie ekosystemów zależnych od rolnictwa i leśnictwa.
5. Wspieranie efektywnego gospodarowania zasobami i przechodzenia na gospodarkę niskoemisyjną i odporną na zmianę klimatu w sektorach: rolnym, spożywczym i leśnym.
6. Zwiększanie włączenia społecznego, ograniczanie ubóstwa i promowanie rozwoju gospodarczego na obszarach wiejskich.

Planuje się, że łączne środki publiczne przeznaczone na realizację PROW 2014-20 wyniosą 13 513 295 000 euro, w tym: 8 598 280 814 z budżetu UE (EFRROW) i 4 915 014 186 euro wkładu krajowego.

W ramach PROW 2014-20 będzie realizowanych łącznie 15 działań.

Pomoc finansowa ze środków Programu będzie skierowana głównie do sektora rolnego. Sektor ten jest szczególnie istotny z punktu wi-

dzenia zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich i wymaga znacznego i odpowiednio ukierunkowanego wsparcia. Planowane w Programie instrumenty pomocy finansowej będą miały na celu przede wszystkim rozwój gospodarstw rolnych (Modernizacja gospodarstw rolnych, Restrukturyzacja małych gospodarstw rolnych, Premie dla młodych rolników, Płatności dla rolników przekazujących małe gospodarstwa rolne).

Do dalszego rozwoju sektora rolnego i wzrostu jego konkurencyjności przyczynią się także takie instrumenty pomocy finansowej jak: Transfer wiedzy i innowacji oraz Doradztwo rolnicze. Nowym instrumentem wspierającym wdrożenie innowacji w sektorze rolno-spożywczym będzie działanie Współpraca.

W ramach poprawy organizacji łańcucha żywnościowego przewiduje się wsparcie inwestycji związanych z przetwórstwem i marketingiem artykułów rolnych, dalszy rozwój grup i organizacji producentów oraz systemów jakości produktów rolnych i środków spożywczych. Ponadto, dla ułatwienia sprzedaży bezpośredniej artykułów rolnych, planuje się kontynuację wsparcia na rzecz budowy i modernizacji targowisk.

Planowana jest kontynuacja wsparcia pozwalającego na odtwarzanie potencjału produkcji rolnej zniszczonego w wyniku wystąpienia klęsk żywiołowych i katastrof naturalnych, jak również wprowadzenie nowego zakresu, którego celem będzie ochrona gospodarstw rolnych przed tego typu zdarzeniami.

Nowym działaniem będzie Rolnictwo ekologiczne, którego celem jest wzrost rynkowej produkcji ekologicznej. Przedsięwzięcia z zakresu ochrony środowiska (w tym wody, gleb, krajobrazu) i zachowania bioróżnorodności będą finansowane w ramach działań rolnośrodowiskowo-klimatycznych i zalesień. Kontynuowane będą płatności na rzecz obszarów o niekorzystnych warunkach gospodarowania. Wsparcie inwestycyjne w związku z realizacją celów środowiskowych otrzymają gospodarstwa położone na obszarach Natura 2000 i na obszarach narażonych na zanieczyszczenie wód azotanami pochodzenia rolniczego.

W celu zapewnienia zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich kontynuowane będą działania przyczyniające się do rozwoju przedsiębiorczości, odnowy i rozwoju wsi, w tym w zakresie infrastruktury technicznej, które będą realizowane zarówno w ramach odrębnych działań, jak również poprzez działanie Leader. Kontynuacja wdrażania Lokalnych Strategii Rozwoju (Leader) wzmocni realizację oddolnych inicjatyw społeczności lokalnych.

W styczniu 2015 r. ruszą nabory wniosków na modernizację gospodarstw rolnych. Jeśli jesteś osobą, która chce pozyskać środki unijne dla swojego gospodarstwa, Doradztwo Vis Legis przygotowuje za Ciebie załączniki tj. biznesplan oraz pomoże skompletować wymagane dokumenty. Jeśli potrzebujesz naszej pomocy zadzwoń lub napisz:

Doradztwo Prawne Vis Legis Sylwia Dudek
tel. 513 343 742
biuro.vislegis@wp.pl

Sylwia Dudek



DORADZTWO PRAWNE VIS LEGIS SYLWIA DUDEK
NIP: 761 155 58 60 REGON: 147425524

Sylwia Dorota Dudek
Doradca prawny

ul. Bieleńska 24
06-400 Ciechanów

tel.: 513 343 742
E-mail: biuro.vislegis@wp.pl

Dokończenie artykułu ze strony 4

... Szczególnie ważne jest karmienie dziecka w nocy zwłaszcza w pierwszych dniach po urodzeniu, pokarm nocny zawiera większą ilość tłuszczu i jest bardziej kaloryczny.

Karm dziecko tak często i długo jak tego potrzebuje. Kiedy dziecko płacze lub marudzi spróbujmy prostej strategii: Pamiętajmy, że płacz jest elementem niemowlęcego języka.

Śluchajmy co ten konkretny płacz wyraża.

Obserwujmy co nam mówią ruchy dziecka.

Na podstawie tego co słyszymy i widzimy, starajmy się ocenić sytuację i odpowiednio zareagować.

Co zrobić gdy pojawi się czkawka?

Występuje u wszystkich niemowląt, czasami po karmieniu, a niekiedy po drzemce. Uważa się że jest spowodowana przez wypełnienie żołądka lub zbyt szybkie przyjmowanie pokarmu. Następuje zakłócenie rytmu przepony. Czkawka przechodzi równie szybko jak się pojawia. Czasami wystarczy przystawić dziecko do piersi.

Odbijanie

Wszystkie niemowlęta połykają powietrze, często towarzyszy temu charakterystyczny odgłos. Powietrze zbiera się w żołądku dziecka, tworząc niewielki pęcherzyk, powoduje to czasem przedwczesne uczucie sytości, dlatego dbamy o to by dziecku się odbiło. Pomoże Ci w tym układanie maluszka w następujących pozycjach:

Na ramieniu - Oprzyj dziecko tak, by jego główka znajdowała się na Twoim ramieniu, rączki na Twoich plechach, a nóżki były lekko zgięte. Obejmij jedną ręką plecki i główkę, a drugą podeprzyj pupkę. Pilnuj by główka i tułów nie odchylały się do tyłu. Możesz delikatnie pomasować plecki dziecka. Ta pozycja powoduje lekki nacisk na klatkę piersiową, co pozwala dziecku uwolnić nagromadzone powietrze.

Na siedząco - Usiądź na fotelu. Posadź pupę dziecka na jednym udzie, a klatkę piersiową i paszki połóż na drugim, uniesionym wyżej tak, by ciało dziecka było ułożone pod kątem powyżej czterdziestu pięciu stopni do podłoża. Swoją dłoń obejmij dłoń i podeprzyj brodkę dziecka, a drugą dłoń możesz delikatnie pomasować plecki dziecka.

Pół leżąca - Dziecko jest oparte plecami o Twój brzuch i znajduje się w pozycji półleżącej, pod kątem czterdziestu pięciu stopni do podłoża. Główka spoczywa na Twoim przedramieniu, a pupa na Twoim udzie. To pozycja polecana w sytuacji, gdy dziecku się często ulewa. Polecana po ukończeniu przez dziecko trzeciego miesiąca życia. Nie kładź dziecka na plecach bezpośrednio po karmieniu. Z pewnością nurtują Państwa inne problemy związane z ciążą, porodem i noworodkiem, zapraszam do kontaktu telefonicznego i Naszej Szkoły Rodzenia Centrum Kobiet.

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, życzymy dużo zdrowia i radosnych rodzinnych świąt. Życzy Centrum Kobiet.

Agata Klos

Krasnosielcki wątek bitwy pod Szlą 1944

Witam. Chcę tylko dorzucić kilka słów do artykułu w „Wieściach” pana Apolinarego Zapiśka (Wieści znad Orzyca Nr 10(90) z października 2014 r. artykuł „Powstanie Warszawskie. Powstańcze echa w gminie Krasnosielc – przypisy Redakcji).

Otóż opisany SJ to Jan Sokołowski „Marek” uczestnik bitwy pod Szlą www.dobroni.pl/media/grh,14-pulk-strzelcow-syberyjskich,0,1984,429.html mieszkaniec Krasnosielca Leśnego. Natomiast F. Rakowski nie brał udziału w tej bitwie jak pisze autor. Sokołowskiego zatrzymał patrol Niemiecki w Zawadach Huta jednak on zbiegł przez podwórkę p. Czupryńskiego, goniący go Niemcy zastali na podwórku młodego Czupryńskiego (18 l) i natychmiast go zastrzelili. Kocioł został zorganizowany u Sokołowskich na drugi dzień i spisywano wszystkich odwiedzających, jednak po wsi szybko się rozeszło, że u Sokołowskich jest coś nie tak i spisano tylko 2 osoby co przyszły rano, tj. ojca Wale-



Jan Sokołowski około 1960 roku, chłopiec obok nieznanego. Po Sokołowskim zostały 2 córki.

rego Krzesińskiego i Stefana Piętkę. Pomyłka

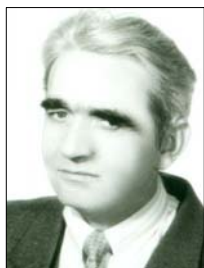
z Walerym była taka, że kiedy przyjechała „buda” ciężarówka, która ich zabrała, na podwórkę weszli żandarmi i zapytali tylko o nazwisko Krzesiński? Walery odparł tak Krzesiński i pojechał. Nieścisłość jest jeszcze z „gestapo” - ich siedziba była w Czerwonce, nie wiem dlaczego, ale mój stryj dostał się w ich ręce i trafił do obozu, zawsze opowiadał że „gestapo” było w Czerwonce, a w Krasnosielcu Żandarmeria.

Co do „Orłowa” to ukrywał się na początku po zrzucie w majątku Dębińskich we wsi Wola Józefowo, a po wojnie jako szef UB Przasnysz pojawił się w Krasnosielcu szukając swego gospodarza. Traf chciał że go odnalazł w areszcie powiatowym UB w Krasnosielcu, gotowego do wywózki na Syberię. „Orłow” doprowadził do jego uwolnienia. I jeszcze ciekawostka - jak wysiedlali Bukowskiego z majątku Pienice nie mu nie zostawili, Dębińskim zaś zostawili 8 ha, a syn Józef był swego czasu kierownikiem PGR-u, który stworzono na bazie tego majątku. Ciekawa historia, ale zbyt wiele pisania -

Leszek Myślak
/Krasnosielc Leśny/

Do uwag pana Leszka Myślaka zdań kilka

Jestem wdzięczny panu Leszkowi Myślakowi za reakcję na mój tekst zamieszczony w „Wieściach znad Orzyca” Nr 10(89).



Autor podjął próbę sprostowania, jak sam określa „nieścisłości” w mojej pisemnej wypowiedzi. Żyjąc na co dzień w tamtej okolicy, ma możliwość kontaktu z żyjącymi jeszcze świadkami tamtych wydarzeń i dobrze, że z tej możliwości korzysta weryfikując niektóre moje stwierdzenia.

Informacje o udziale w bitwie pod Szlą Ferdynanda Rakowskiego z Krasnosielca Leśnego podałem opierając się na dwóch przesłankach:

- uczestniczył on w antyniemieckiej konspiracji już od listopada 1939 roku, (Tadeusz Kruk – Wspomnienia wojenne ... KZH nr 17 s.3),
- imię i nazwisko Ferdynanda Rakowskiego figuruje w wykazie partyzantów uczestniczących w bitwie zamieszczonym na stronie internetowej „do broni - bitwa partyzancka pod Szlą”. Wystąpiła tu zatem prawdopodobnie zbieżność imienia (przynajmniej stosunkowo rzadkiego) i nazwiska.

Korzystając z okazji, chcę przypomnieć nieco tę postać. Ferdynanda Rakowskiego z Krasnosielca Leśnego pamiętam z czasów okupacji. Bywał wtedy w naszym domu, odwiedzając jako kolega moje siostry. Imponował zarówno rówieśnikom jak i osobom starszym, kulturą i wiedzą, a szczególnie znajomością historii Polski. W okresie przedwojennym był jednym z nielicznych z terenu naszej gminy uczniem w szkole średniej. Po wojnie był przez pewien czas moim nauczycielem fizyki w szkole w Krasnosielcu. Z tego okresu zapa-

miętałem szczególnie jedno wydarzenie, którego głównym animatorem był F. Rakowski.

W 1947 roku zorganizował on w Krasnosielcu obchody święta 3 Maja, zapewne jedno z nielicznych w kraju. Święto w tym czasie oficjalnie jeszcze nie było zlikwidowane, ale ówczesna władza usiłowała przykryć je milczeniem. Jego przemówienie wygłoszone po mszy świętej do zebranej na Placu Kościelnym młodzieży i dorosłej ludności było bardzo rzeczowe, z dużym uznaniem przyjęte przez zebranych i służyło wzbudzaniu i utrwalaniu uczuć patriotycznych. W następnych dniach do uroczystości tej oraz nauki wynikającej z Konstytucji 3 Maja wracano w starszych klasach w szkole, szczególnie na lekcjach języka polskiego i historii prowadzonych przez panią Annę Bąkowską.

Z „nieścisłości” dostrzeżonych w moim tekście przez pana Leszka Myślaka, pisze on, że w Krasnosielcu nie było placówki gestapo. W sensie instytucjonalnym ma niewątpliwie rację. Wydaje się jednak, że gestapowcy przybywali tu często na pomoc żandarmom jak np. przy wspomnianej przeze mnie ewakuacji cywilnych rodzin niemieckich latem 1944 roku, czy też prowadzonych jesienią 1944 roku aresztowaniach ludzi podziemia po dekonspiracji ich, przez jednego z partyzantów z Pienic - żołnierza NSZ. Początek tej „wsypy”, w wyniku której zginęły dziesiątki ludzi z naszej gminy i makowskiego powiatu, nie jest, zdaje się, do dziś w pełni wyjaśniony. Podejrzewany jest o to o to jeden z członków kierownictwa makowskiego obwodu AK – Wysomirski, późniejszy szef UB, którego usiłował w czasie akcji w nocy 1 maja 1945 r. zlikwidować ppor. Pszczółkowski. Informacje w dotychczas dostępnych mi źródłach są raczej poszlakami niż dowodami. Trudno sobie wyobrazić, że latem 1944 r., kiedy nawet dla większości Niemców klęska III Rzeszy była nieunikniona, ktoś z Polaków szedł dobrowolnie na współpracę z Niemcami.

Jako swego rodzaju ciekawostkę pan Leszek Myślak podaje informacje o pomocy udzielono-

nej Dębińskiemu z Woli przez majora „Orłowa”, która miała być rekompensatą za opiekę nad nim po zrzucie w 1944 roku. Być może, że fakt taki miał miejsce. Szkoda, że autor nie podaje w tej sprawie nieco szczegółów, bądź świadków. tej interwencji. Z informacji zamieszczonej na cytowanej już wcześniej stronie internetowej wynika, że zwiadowcy ci zostali zrzuceni w lipcu 1944 roku w pobliżu wsi Żelazna w powiecie przasnyskim i w tamtej okolicy się ukrywali zarówno przed bitwą jak i potem. Taka pomoc oficera NKWD jest jednak możliwa, chociaż osobiście w to wątpię. Wskazywałoby to, że nawet ten funkcjonariusz NKWD wykazał jakiś ludzki odruch, który mu nie przeszkadzał jednak prześladować polskich partyzantów, ochraniających go wcześniej w walce, o czym informuje przytoczona wcześniej strona internetowa. Mam też wątpliwości czy z tytułu tej rzekomej, czy też rzeczywistej opieki pozostawiono Dębińskiemu część jego ziemi (8 ha). Myślę, że Dębiński, oddając w latach pięćdziesiątych XX wieku ziemię na skarb państwa w wyniku stosowanych wówczas nadmiernych obciążeń gospodarstw obywatelskimi dostawami i progresywnym podatkiem oraz innymi formami dyskryminacji wymyślanymi przez miejscowych powiatowych kacybów. Być może legendą o pomocy szefa UB z sąsiedniego powiatu bronił się przed nadgorliwością partyjnych bonzów z własnego powiatu. Przypuszczam, że Dębiński postanowił pozostawić sobie niewielkie gospodarstwo i w ten sposób wyjść spod gilotyny tych obciążeń. Nie skorzystali z takiej możliwości Bukowscy w Pienicach, ale oni w tych warunkach, mając inne możliwości nie byli zainteresowani dalszym prowadzeniem gospodarstwa. Jeden z synów Bukowskich był moim szkolnym kolegą i takie odnosiłem wrażenie, gdy go odwiedzałem czasem w ich domu. Dziś może to się wydawać niezrozumiałe, ale w pierwszej połowie dekady lat pięćdziesiątych, gdy zakładano rychłą powszechną kolektywizację, ziemia nawet dla wielu rolników przestawała mieć jakąkolwiek wartość. Stoso-

wano wówczas w Polsce stalinowską politykę „ograniczania i wypierania” tzw. „kułaków”. Była to forma nieco łagodniejsza niż prowadzona w latach trzydziestych w ZSRR, polityka likwidacji, jako klasy bogatszych rolników poprzez wywożenie ich na Syberię, czy też zagłodzenie jak np. na Ukrainie. Gdyby zabrano Dębińskiemu ziemię na mocy dekretu PKWN o reformie rolnej, co zdaje się sugerować pan Leszek, wówczas nie mógłby pozostawić sobie nawet owych 8 ha. Nie mógłby mieszkać również w tym samym powiecie i żadna protekcja, nawet UB, nic by tu nie pomogła.

Był to najtrudniejszy okres w powojennej historii polskiej wsi i warto by przedstawić go kiedyś na łamach Krasnosielskich Zeszytów Historycznych. Wiele dobrych gospodarstw wówczas zrujnowano, tak jak zrujnowano i rozkradziono, również niepotrzebnie, wiele dobrych gospodarstw państwowych w III RP, szczególnie w Polsce zachodniej i północnej. Robili to często ci sami ludzie, (tzw. partyjna nomenklatura), którzy wcześniej „budowali” na wsi socjalizm. Żeby usprawiedliwić tę jawną często kradzież wmówiono społeczeństwu, że wszystkie PGR-y przynosiły straty, co było jawnym fałszem, a malwersacje usprawiedliwiono twierdzeniem, że w kapitalizmie pierwszy milion trzeba ukraść. Zadbano też o zneutralizowanie robotników pegeerowskich korpumpując ich wysokimi odprawami, które szybko się rozeszły, a ludzie zostali zepchnięci na społeczny margines.

Sprawy polskiej wsi to również kwestia działających na niej w czasie okupacji Batalionów Chłopskich, o których obecnie niewiele się mówi i pisze.

Na przypomnienie i opisanie oczekuje np. akcja tej partyzantki przeprowadzona w 1943 lub 1944 r. w Płoniawach. Partyzanci BCH uwolnili tam działaczy podziemia, którym groziła wywózka do obozu koncentracyjnego. W obawie przed represjami stosowanymi w takich wypadkach przez Niemców wobec miejscowej ludności, nie zdecydowano się na frontalny atak, tylko pod osłoną nocy rozebrano po cichu część muru w piwnicy, gdzie przetrzymywani byli więźniowie. W budynku w tym czasie byli żandarmi. Z informacji udzielonej mi przed rokiem przez Wójta gminy Płoniawy wynika, że starsi mieszkańcy tej miejscowości pamiętają jeszcze to wydarzenie, a dom, w którym więziono aresztowanych stoi do dziś. W akcji tej brał udział m.in. Stanisław Regulski z Łazów. To on przed kilkudziesięcioma laty opowiadał mi o tym. Niestety od osiemnastu lat już nie żyje.

Reasumując, zarówno czasy okupacji, jak i powojenne lata czterdzieste i pięćdziesiąte kryją jeszcze wiele tajemnic i wspólnym wysiłkiem warto by je odkryć.

Apolinary Zapisek

Z twórczości Stanisława Dąbrowskiego

Wiersz pt. „Choinka w szkole” powstał 15 grudnia 1983 r. Jak to wtedy było? Dzieci marzyły o misiach, lalkach, klockach, czekoladach, owocach cytrusowych, orzechach włoskich i innych rarytasach, których smak pamięta się do dziś. Współcześnie prezenty, które uszczęśliwią wielu marzycieli, też za-



padną w ich pamięci na długo.

Życzę Państwu radosnych Świąt Bożego Narodzenia i wszelkiej pomyślności w 2015 Roku.

Barbara Płoska

„Choinka w szkole”

Oj niemało uciechy
W naszej szkole dziś będzie,
Kiedy Święty Mikołaj
Z nieba do nas przybędzie.

Oj będą się radować
I dorośli i dzieci
Jak on do nas z paczkami
Niespodzianie przyleci.

Chociaż stary to dziadzio
Ale może tu trafi,
Bo on ponoć przewidzieć
Nasze myśli potrafi.

Więc kto pilny i grzeczny
Niech napisze karteczkę,
Pod poduszkę ją włoży
I poprosi troszeczkę.

A gdy śpicie Mikołaj
Wasze listy pozбира,
Jak na to zasłużycie
To załatwi co trzeba.

Wszystkich życzeń nie spełni,
No bo kryzys jak wiecie,
A on przecież ma dużo, dużo
Dzieci na świecie.

Stanisław Dąbrowski

**GLAZURA,
TERAKOTA,
PLYTY GK,
SZPACHLOWANIE,
MALOWANIE,
TYNKI OZDOBNE-
ZMYWALNE.**

**ARTUR
PŁOSKI**
696 045 196

Groszki od serca

Janina Groszek z domu Rutkowska, jest gospodynią domową. Urodziła się w 1945 roku w rodzinie rolnika, dorabiającego jako cieśla. Wcześniej - jak na dzisiejsze czasy, bo w wieku 19 lat, wyszła za mąż. Wychowała czwórkę dzieci. Dziś jest na emeryturze, i z potrzeby serca, czasami pisze wiersze, w których wyraża siebie samą.

Poniżej zamieszczam kilka z nich.

Sławomir Rutkowski

Mówi pijak do pijaka

Chcę ci powiedzieć mój przyjacielu,
jesteś nie jeden, jest was bardzo wielu.

Wysłuchaj mnie proszę, ja stary, tyś młody,
ja za dużo piłem, wiele narobiłem szkody.

No cóż, z wami nie łatwa to sprawa,
dla was piwko i wino, to ukojenie i zabawa.



Tak jak wy teraz, ja też tak robiłem,
codziennie pod sklepem siedziałem i piłem.

Nie zwracałem uwagi na prośby i groźby żony,
jeszcze więcej piłem, bo czułem się obrażony.

Biłem swoją żonę, biłem swoje dzieci,
pobiłem i tego, co na ratunek leci.

A co grosza zarobiłem,
to od ręki to przepiłem.

I kolegów było w koło,
było fajnie i wesoło,

Chociaż dziecko jeść wołało,
wcale mnie to nie bolało.

Miałem tylko swoje życie,
miałem kumpli, miałem picie.

Choć córka moja tak mnie prosiła:
tato, daj mi pieniędzy lecz wola picia silniejsza była.

Czas beztrudno, szybko leci,
straciłem ufność u żony, straciłem i u dzieci.

A cóż z moją rentą, na nią i złotówki nie wpłaciłem,
bo ja piłem, bo ja dobrze żyłem.

Dzieci moje szkoły ukończyły
i się same usamodzielniały.

Moje zdrowie podupadło, koledzy już nie znają,
Ze swoich rent i emerytur, sami tylko pod sklepem korzystają.

Janina Groszek

KURP-DACH
PRODUCENT BLACH DACHÓWKOWYCH
I TRAPEZOWYCH

Dach w 3 dni!

Dziś zamawiasz u nas materiały na dach - najpóźniej za trzy dni masz je u siebie.

Przyjedziemy do ciebie i bezpłatnie dokonamy pomiarów, doradzimy co kupić, by było i solidnie i tanio.

Zamówiony towar dowozimy bezpłatnie. **Zadzwoń: 29 767 31 07 Napisz: biuro@kurpdach.pl**

Mucha

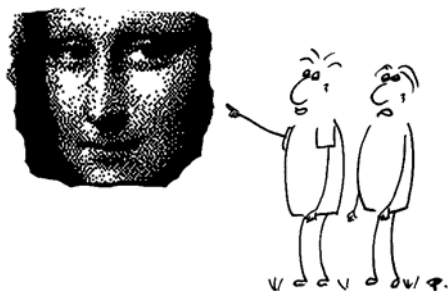
Fruwa mucha po pokoju
i nie daje na spokoju.

To usiądzie, to zabrzęczy,
jej obecność wszystkich dręczy.

Dumna siadła na kanapie,
a ty mucho, niech cię złapie.

Czujne oko na mnie miała
i wysoko poleciała.

Na suficie przycupnęła,
też o mało nie zginęła.



**- Leonardo?
- Nie, muchy!**

Pająk na nią tykał ślinkę,
chciał ją złapać w pajęczynkę.

Gdzie się ruszysz wszędzie siad,
nawet z Toba chętnie obiad zjada.

Chcesz ją złapać, to ucieka,
przyczepia się do człowieka.

Siadła sobie na poduszkę,
bacznie strzyże swoim uszkiem.

Jak za kłapkę znów złapałam,
mucha szybko poleciała.

I tak zawsze uciekała,
w moim domu wciąż mieszkała.

Dumna siedzi na suficie,
bo ma swoje musze życie.

Wydiesz sobie na podwórko,
już za tobą całą chmurką.

Schowasz przed nią się i w lesie,
tam ją lichy też poniesie.

Mucha ma już taki gest,
leci tam gdzie człowiek jest.

Ale mucha, jak już wiecie
dokuczliwym obrzydactwem jest na
świecie.

Przez nią podtruwane życie mamy,
my ją także podtruwamy.

Choć wytrujesz ją masowo,
to odrasta wciąż na nowo.

A i w malarkę też się bawi,
na białej bluzeczce kropki postawi.

Wbrew zdrowemu rozsądkowi
całe życie towarzyszy człowiekowi.

Janina Groszek

13 grudnia roku pamiętnego...

Na początek, aby nie psuć Czytelnikom hu-



moru, przeskoczę tę grudniową trzynastkę, bo może być pechowa i, zatrzymując się przy dniu 24, wigilijnym, składam wszystkim Czytelnikom „Wieści...” najlepsze życzenia. W skład tych życzeń wchodzi para zdrowia i szczęścia

oraz, tuż za nimi krocząca pomyślność wszelakiego rodzaju, która jest ich potomstwem. Kiedy te życzenia spełnią się w starym, kończącym się już roku, życzę Wam, aby ich nie było, jako niespełnionych, w Nowym 2015 Roku. No, ale muszę wracać do aktualności, czyli dnia powszedniego.

Te niepewne wybory musiałem chyba wykrakać w ostatnich „Wieściach...”, gdyż, jak żyję, takich popaprzanych wyborów - to jeszcze nie było! Wszyscy PO-PIS-owcy, wraz ze swymi pośledniejszymi poplecznikami uważają, że wybory wygrali! Trochę już zdezelowana po wieloletniej jeździe na wyboistej drodze rządzenia Platforma Obywatelska uważa, że dokumentnie nie wygrała, gdyż tajne dokumenty wyborów, czyli głosy wyborców, zostały dokumentnie i dokładnie, choć niebawale ślamazarnie policzone. Powołane do tego zadania komisje wyborcze, wykonały to liczenie ręcznie i osobiście, gdyż przeznaczone do tego komputery i ich programy, te zadania wyborcze przerosły! One się przegrzewały w połowie liczenia głosów! Dlatego część komisji wygrzebała z lamusów zapomniane już liczydła i na nich dokonała dokumentnie dokładnych obliczeń tych tajnych dokumentów głosowych wyborców. Były one złożone i przebywały w zaplombowanej i opieczętowanej urnie wyborczej, która przez cały czas wyborów znajdowała się pod strażą komisji wyborczej. Tak dokumentnie i dokładne obliczanie tych głosów, jest dla w y b r a ń c ó w pochodzącego z rządzącej partii PO, dokumentalnym potwierdzeniem rzetelności, uczciwości i prawdziwości tych wyborów. Całkiem odmiennego zdania są wyborcy i ich w y b r a ń c y, znajdujący się pod skrzydłami Prawa i Sprawiedliwości! To właśnie oni wygrali te wybory dokumentnie! Ale były one dokumentalnie sfalszowane i dlatego brak im jest komputerowych dokumentów potwierdzenia wygranej puli wyborczej, gdyż komputery się zadławiły i przegrzały tym fałszem i nieważnymi głosami! Wybory trzeba powtórzyć! Aby prawo i sprawiedliwość mogła wypłynąć na wierzch, należy powołać nowe komisje, zaprogramować nowe komputery i wykonać nowe, przezroczyście urny wyborcze oraz zainstalować kamery! Takie działania nie doprowadzą do fałszowania wyborów, które będą dokumentalną wygraną PiS-u, potwierdzoną przez świadków z komisji, dokumentów z komputera oraz nagrań z kamer wyborczych.

Myślałem, że oba zwaśnione rody polityczne, tymi kłótniami i oskarżeniami się zamęczą, przyjmą do wiadomości i świadomości wyniki wyborów, co ich wszystkim wyborcom przyniesie długo oczekiwany święty spokój. Cho-

ciaż do następnych wyborów!!! Myślałem również, że po nastaniu pokoju, po wojnie wyborczej, będziemy mogli już wieczorami ponuć wigilijną kolędę „Cicha noc, święta noc, pokój niesie ludziom wszem...”, ale się myliłem! Po niedzielnym pochodzie zwolenników dalszej walki ze wszystkimi, co są innego zdania, możemy zanućć piosenkę, którą zerznąłem z powojennego filmu „Zakazane piosenki”. Trochę pozmieniałem słowa tej piosenki (chyba ich autor się nie pogniewa, bo co wojna, to wojna), ale myślę, że na dzień dzisiejszy będą one pasowały jak ulał i zanuciłem ją, patrząc w telewizję na pochod z okazji: - „Trzynastego grudnia roku pamiętnego, PO-PiS znów rozpętał bój do upadłego...”. Powojenną piosenkę śpiewano, wspominając tragiczny dzień 1 września roku pamiętnego, kiedy hitlerowcy rozpętali II wojnę światową. Dzisiejszy pochod miał być uroczystym wspomnieniem 13 grudnia roku 1980, tego, kiedy rozpętano w Polsce represje stanu wojennego. Sam prezydent wszystkich Polaków namawiał, żeby te wspomnienia uczcić, zapalając w oknie swojego domu znicz lub świecę, oddając tym cześć, jaką jesteśmy winni osobom, które straciły w tej zawierusze życie lub wolność. Niektórzy opozycjoniści zaraz podchwycili to wezwanie prezydenta i przekształcając jego intencje, puścili je dalej. Krzyżeli, że: - „To premier Kopacz podsunęła prezydentowi ten pomysł ze zniczami! Mają się one palić nad wykopaną już mogiłą narodu! A kto tę mogiłę wykopał? Premier Kopacz wraz ze swoim rządem!” O matko Boska!!! Ja sam napisałem o różnych skojarzeniach z nazwiskiem pani premier, ale opozycja dowalała do nich jeszcze jedno - kopacz grobu dla narodu! O rany! Miało być tak uroczyste, ale ten pochod, pełen zajadłych oskarżycieli i wichrzycieli, stał się impulsem do rozpoczęcia dalszej, PO-PiS-owej walki do upadłego o głosy wyborców, których większość orzeknie, kto będzie naszym nowym prezydentem. Kiedy tak patrzę na telewizor, to widzę w nim uroczysty (!?) pochod, w którym reklamuje się wielu opozycjonistów, chętnych do objęcia prezydenckiego stanowiska. Kiedy przerzucam na inny program, to znów widzę wielu innych chętnych z koalicji rządzącej.

Kiedy ja, oraz nasi Czytelnicy i inni wyborcy, przyjrzymy się bliżej tym wszystkim kandydatom ze wszystkich partii, na objęcie prezydenckiego stanowiska, to ciężko nam będzie wśród nich znaleźć, takiego, który nadałby się na naszego przywódcę. Ja chyba postąpiłbym, jak wyborcy z Torunia, którzy wybierając prezydenta swojego miasta i chcąc mieć święty spokój - wybrali na niego już po raz czwarty bezpartyjnego osobnika płci męskiej. Toteż ja, żeby mieć święty spokój, ale nie mieć żadnych kłopotów, szukałbym tego kandydata na prezydenta, tak długo, aż znalazłbym bezpartyjnego, a co za tym idzie, inteligentnego (!) obojnaka seksualnego, co zakończyłoby długoletnią i trwającą nadal PO-PiS-ową i seksualną wojnę. Co o tym sądzicie drodzy Czytelnicy?

126p-NICK

Świąteczne przysmaki

Ryba w płatkach migdałowych



0,5 kg filetów z miruny lub tilapii, 1 jajko, czubata łyżka mąki, 8 dag płatków migdałowych, łyżeczką soku z cytryny, sól, pieprz cytrynowy, olej do smażenia

Filety rozmrażamy, płuczemy i osuszamy papierowym ręcznikiem, kroimy na mniejsze kawałki, po czym skrapiamy sokiem z cytryny i solimy. Z jajka, mąki, łyżki zimnej wody i płatków robimy ciasto, maczamy kawałki ryby i kładziemy na gorącym oleju. Smażymy z obu stron do zrumienienia. Podajemy z ziemniakami, albo jako przystawkę na zimno.

Salatka śledziowa z papryką

4 filety śledziowe solone, 1 czerwona cebula, 4 marynowane papryki, majonez do smaku, około 3 - 4 łyżek, świeżo zmielony czarny pieprz i sól, szczypta tymianku

Śledzie dokładnie płuczemy i osuszamy papierowym ręcznikiem. Kroimy na małe kawałki, układamy do salaterki. Cebulę kroimy w piórka, posypujemy delikatnie solą i odstawiamy na 5 minut. Paprykę osączymy z zalewy, kroimy w kostkę. Do śledzi dodajemy cebulę, paprykę, majonez, doprawiamy świeżo zmielonym czarnym pieprzem i tymiankiem.

Salatka z tuńczyka

2 puszki tuńczyka w sosie własnym (po 15 dag), puszka zielonego groszku, 2 czerwone cebule, 2 ogórki konserwowe, duże jabłko, 1/2 strąka czerwonej papryki, 1/2 pęczka szczypiorku, 1/2 szklanki majonezu, łyżka soku z cytryny, sól, pieprz.

Tuńczyka i groszek odsączamy. Ogórki, obrane jabłko, paprykę i cebule kroimy w kostkę, szczypiorek siekamy. Składniki mieszamy w misce, doprawiamy do smaku i dodajemy majonez. Dekorujemy szczypiorkiem.

Roladki schabowe ze śliwką

20 dag wędzonych śliwek, 4 plastry schabu, 150 g sera żółtego, 3 ząbki czosnku, 2 łyżki miodu, sól, pieprz, 8 plasterów boczku wędzonego, 0,5 l bulionu warzywnego, oliwa. Plastry schabu rozbijamy tłuczkiem. Przyprawiamy z dwóch stron solą i pieprzem. Czosnek kroimy w plastry. Na plasterze mięsa układamy kilka śliwek, trochę sera i zwijamy dość ciasno i każdy z rulonów owijamy dodatkowo plasterami boczku. Spinamy wykałaczkami. Układamy w formie lekko natłuszczonej oliwą. Na około roladek układamy pozostałe śliwki i czosnek. Całość oprószamy świeżo mielonym pieprzem. Na koniec polewamy miodem i podle-

wamy bulionem. Wstawiamy do pieca nagrzanego do 170 stopni na ok. 40 minut. Podajemy gorące najlepiej z kluseczkami lub grzankami z ciemnego pieczywa.

Sernik wiedeński

1 kg mielonego twarogu, 5 jaj, 100 g masła, budyń waniliowy w proszku, 1 łyżka mąki pszennej, 1 szklanka cukru, cukier waniliowy, rodzynki, skórka pomarańczowa.

Polewa: 100 g czekolady mlecznej, 50 g masła. Ucieramy masło z połową cukru i z cukrem waniliowym, dodajemy żółtka, następnie twaróg, mąkę, budyń oraz na końcu rodzynki i posiekaną skórkę pomarańczową. Masę łączymy z ubitą na sztywno pianą z białek i reszty cukru.

Okrągłą formę układamy papierem do pieczenia i wylewamy masę. Pieczemy około godziny, początkowo w 170 stopniach, po 20 min zmniejszamy temperaturę do 150 stopni. Zostawiamy do ostygnięcia w uchylonym lekko piekarniku, a następnie schładzamy przez noc w lodówce.

Sernik polewamy roztopioną z masłem czekoladą.

Sernik z jogurtów greckich

5 jaj, 1/4 szklanki cukru pudru, 1/4 szklanki cukru, 1/2 szklanki oleju. 800 g jogurtów greckich (2 opakowania po 400 g), 2 budynie waniliowe, 1 cukier waniliowy, biszkopty, ciasteczka kakaowe

Żółtka miksujemy z cukrem pudrem na puch. Do ubitej masy dodajemy olej, cukier waniliowy i po jednej łyżce jogurtu cały czas mieszając. Następnie wspinujemy budynie i całość mieszamy. Białka ubijamy z 1/4 szklanki cukru na sztywno. Dodajemy do masy serowej i dokładnie mieszamy. W foremce pokrytej papierem do pieczenia układamy biszkopty, posypujemy pokruszonymi ciasteczkami, tak aby pokryć wszystkie biszkopty. Wylewamy masę i pieczemy ok. 50 - 60 minut w temp. 180 C.

Makowiec

1 kg mąki, 100 g drożdży, około 1 szklanki mleka, 2 jajka i 2 żółtka, szczypta soli, 1 szklanka cukru, 1 cukier waniliowy, 150 g masła, szczypta soli

Masa makowa: 500 g maku, 50 g masła, 150 g cukru, 2 białka, 50 g skórki pomarańczowej, 50 g rodzynek, 100 g orzechów włoskich, 4 łyżki miodu

Lukier: pół szklanki cukru pudru, łyżeczka soku cytrynowego, łyżka wrzółku.

Drożdże mieszamy z ciepłym mlekiem i 1 łyżką cukru, odstawiamy w ciepłe miejsce. Do przesianej mąki dodajemy szczyptę soli, żółtka utarte z cukrem i cukrem waniliowym, stopione i wystudzone masło oraz zaczyn. Wyrabiamy na gładkie ciasto i odstawiamy w ciepłe miejsce do wyrośnięcia.

Przykrywamy ściereczką. Mak zalewamy wrzółkiem i gotujemy na małym ogniu ok. 20 minut. Dokładnie odcedzamy i dwukrotnie mielimy. Przekładamy

do rondla ze stopionym masłem, dodajemy cukier, skórkę pomarańczową, miód i orzechy włoskie. Smażymy 10 minut na wolnym ogniu, ciągle mieszając. Białka ubijamy na sztywną pianę i łączymy z masą makową.

Ciasto dzielimy na 2 części, każdą rozwałkujemy na prostokąt. Wykładamy masę makową, rolujemy i wkładamy do podłużnych foremek. Po wyrośnięciu pieczemy ok. 50 min w temp. 180 stopni. Polewamy lukrem i ozdabiamy skórką pomarańczową.

Pierniczki drobne

3 niepełne szklanki mąki, kostka masła, szklanka g cukru, 2 jajka, 1/2 szklanki płynnego miodu, cukier waniliowy, utarta skórka z 1 pomarańczy, po 1 płaskiej łyżeczce proszku do pieczenia i sody, 1 opakowanie przyprawy do pierników (40g)

Mąkę, proszek do pieczenia i przyprawę mieszamy w dużej misce.

Ucieramy masło z cukrem, dodajemy jajka, miód, esencję, skórkę z pomarańczy.

Dodajemy mąkę i mieszamy do powstania gładkiej masy. Gotowe ciasto przekładamy na lekko posypany mąką blat i wyrabiamy kulę, którą zawijamy w przezroczystą folię. Zostawiamy na noc w lodówce (do 24h).

Następnego dnia dzielimy ciasto na mniejsze części i rozwałkujemy na posypanym mąką blacie na grubość 2-3 mm. Wycinamy dowolne kształty i układamy na blasze wyłożonej pergaminem. Pieczemy w 180 stopniach 10-13 min. Po ostudzeniu możemy pierniczki polukrować lub połać czekoladą. Po kilku dniach ciasto piernikowe kruszeje, ciasteczka miękną.

Florentynki

Florentynki nie są najprostszymi ciastkami do upieczenia. Nie ma w nich praktycznie „ciasta”, to prawie same sklezione bakalie. Według różnych źródeł - to jedne z najsmaczniejszych ciastek na świecie!

Składniki na 30 sztuk:

50 g kandyzowanych wiśni, z grubsza posiekanych, 50 g kandyzowanej skórki pomarańczowej, 100 g rodzynek lub suszonej żurawiny, 200 g migdałów w płatkach lub słupkach, 50 g mąki pszennej, 120 g masła, 120 g cukru, 50 ml śmietany kremówki 30%, ponadto: 200 g czekolady gorzkiej lub mlecznej

W garnuszku podgrzewamy masło razem z cukrem, aż do rozpuszczenia się części cukru. Wlewamy śmietanę kremówkę, odstawiamy do lekkiego przestudzenia.

Do miski wrzucamy wiśnie, skórkę pomarańczową, rodzynki, migdały, mąkę. Do bakalii dodajemy przestudzone masło z cukrem i mieszamy.

Blachę układamy papierem do pieczenia. Ciasto nakładamy łyżką w dużych odstępach od siebie - 1 płaska łyżka na każde ciastko, i spłaszczamy łyżką.

Pieczemy w temperaturze 160°C przez około 12 - 15 minut do złotego koloru. Ciastka powinny się lekko rozplynać podczas pieczenia. Wystudzone ciastka od spodniej strony smarujemy roztopioną czekoladą i odkładamy do zastygnięcia.

Małgorzata Bielawska

JAJA ZE WSI

NA NATURALNYM ZIARNIE

DOSTAWY DO SKLEPÓW
PRZY ODBIORZE
W GOSPODARSTWIE
zawsze dodajemy GRATISY

Grzegorz Sierak
Drażdzewo-Kujawy 10
tel. 792 212 755

Krzyżówka z okienkiem

Poziomo:

1) jesienny kwiat; 4) kąśliwy owad; 5) cicha i święta w znanej koledzie; 5) imieniny obchodzi w przededniu Bożego Narodzenia; 10) przybranie świąteczne na wigilijnym stole; 11) osoba sporządzająca protokół; 16) duży sklep, wyjątkowo często odwiedzany w okresie przedświątecznym; 18) urwis, gaga-tek; 19) gra w teatrze.

Pionowo:

1) ozdoba każdego domu w okresie Bożego Narodzenia; 2) chemiczna to np. utlenianie; 3) ze skrzydełkami na choince; 7) złożony przy żłóbku przez każdego z Trzech Królów; 8) kończy partię szachów; 9) wyciskany z owoców; 10) utwór poetycki wzniosły np. ...do młodości; 11) ruch tłoka w silniku; 12) kopia dokumentu; 13) pod nim siano na wigilijnym stole; 15) danie z surowego mięsa; 17) spada zawsze na cztery łapy.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 12, w prawym dolnym rogu, utworzą rozwiązanie.

Mirosław Chodkowski

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 91.

Poziomo: legitymacja, kolor, morze, labirynt, Tomek, tysiąc, strop, cep, aga-wa, aktyw.

Pionowo: lekkoatletyka, mankament, cholera, Andrzej, baszta, rządca, tort, lego, spa, ryt, paw.

Hasło: KAPLICZKA POMOROWA



Kreatywna gospodyni

„Ludzie to umią”... takie słowa można często usłyszeć w naszych stronach. „Umią, umią” a nawet umieją. Zazdrość człowieka zżera, że tak nie potrafi. Popatrzcie zresztą sami. Czy umielibyście zrobić takie piękne ozdoby choinkowe ze styropianowej kulki i kolorowych nici? Wy może i nie. A takie cudowne robi pani Danuta Okoniewska z Woli Włociańskiej. Nic tylko wieszać na choinkę, albo podarować komuś bliskiemu w prezencie i położyć pod!



Jeżeli chcielibyście się pochwalić swoimi dokonaniem, przysyłajcie ich zdjęcia do redakcji Wieści. Chętnie pokażemy!

Redakcja

www.spa-handel.pl

ZIELONY MARKET

U Nas liczą się ... niskie ceny!

Drążdzewo

Krasnosielc ul. Rynek 41

Wieści znad Orzyc

miesięcznik
Towarzystwa
Przyjaciół Ziemi
Krasnosielckiej



egzemplarz bezpłatny

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej, 06-212 Krasnosielc, ul. Rynek 40a, tel. 29 71 75 205
Nr konta TPZK: 29 8917 0001 0000 1544 2000 0010 Bank Spółdzielczy w Krasnosielcu
Zespół redakcyjny: Sławomir Rutkowski kom. 796 030 115 rutkowski.plus@gmail.com
Tomasz Bielawski kom. 604 645 355 dotomka@vp.pl Małgorzata Bielawska kom. 692 781 745 domalagos@gmail.com
Mirosław Chodkowski oraz Alicja Grabowska, Magdalena Kaczyńska, Iwona Pogorzelska, Danuta Szytych
Zespół redakcyjny zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji publikowanych tekstów, a także opatrywania ich własnymi tytułami. Poglądy wyrażane w artykułach są poglądami ich autorów a nie wydawcy. Wydawca może wykorzystywać powtórnie lub udostępniać materiały wcześniej opublikowane przez TPZK.
Nakład: 1 000 egz. Druk: Drukarnia J.J. Maciejewscy, Przasnysz ul. Gdańska 1